Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, sobota, 19 sierpnia 1939 | Nr 228

Nad trumną Wojciecha Korfantego

Zgon Wojciecha Korfantego jest ciosem bardzo bolesnym. Dla rodziny, którą kochał gorąco, a którą Bóg ciężko doświadcza w ostatnich latach; dla obozu politycznego, który się skupia około Stron. Pracy, Paderewskiego i gen. Hallera. Ale jest ciosem bolesnym także dla państwa, bo odszedł mąż stanu o wielkim talencie i ogromnym doświadczeniu. I dla katolicyzmu, bo Korfanty był głęboko wykształconym katolikiem i w duszy piastował wzniosły ideał religijno-społecznego odrodzenia Polski. Właściwsze pióro przedstawi pełną sylwetkę Korfantego, jego bohaterski żywot w okresie zaborów i powstań śląskich i da historię jego działalności politycznej i społecznej w wolnej Ojczyźnie. Poeta liryk może wyśpiewa rapsod jego tragicznych lat ostatnich, których dzieje już teraz szarpią nam serce i wzruszają straszliwą dolą bohatera-tułacza. Lud śląski zapłacze nad grobem tego, którego w uniesieniu narodowego ducha swoim „Mojżeszem" nazwał, a któremu wierności dochował w najgorszych chwilach. Mnie, który miałem zaszczyt i szczęście stykać się z wielkim Zmarłym w pewnym okresie czasu i współpracować, pozostaje rzucić na Jego trumnę garść kwiatów w postaci kilku wspomnień z niedawnej przeszłości.

Z Wojciechem Korfantym zetknąłem się na terenie (nie istniejącej już dziś) Chrześcijańskiej Demokracji i prasy katolickiej, więc w latach po r. 1922. Ostatni raz spędziłem z Nim jeden prawie cały dzień w Krakowie na jaki tydzień przed Jego wyjazdem do Czechosłowacji. Przyjechał do Krakowa, żeby się ze mną zobaczyć, trochę pożegnać i przedyskutować pewne plany.

W okresie kilkunastu lat miałem sposobność poznać Go dokładnie i z bliska. Dziś Wojciech Korfanty stoi przed Bogiem; tym śmielej wyznam, że Go kochałem i czciłem. Kochałem Go za

Jego piękny charakter, który nie znał kompromisów,

a za prawdę gotów był walczyć aż do śmierci. Czciłem go z powodu Jego wybitnych zalet męża stanu i Jego zasług narodowych i państwowych. Wreszcie z powodu Jego prostoty i skromności. Patrzyłem, jak Go tłum rozentuzjazmowany na rękach nosił i jak się dygnitarze państwowi gięli przed Nim w pokłonach. To go nie wbijało w dumę. Po każdej takiej manifestacji wracał do grona przyjaciół takim, jakim odszedł: mocnym i twardym, ale równocześnie prostym i serdecznym.

Ceniłem Go za Jego nadzwyczajną równowagę ducha. Mało jest w Polsce działaczów, którym by

społeczeństwo za ich zasługi odpłaciło tak czarną niewdzięcznością,

jak Polacy odpłacili Korfantemu, który im dał Śląsk. Mało jest w Polsce ludzi, których by dobre imię tak było bezkarnie szarpane, jak imię Korfantego. Kto inny byłby popadł w rozpacz lub przeklął koła, które Mu za dobro krzywdą płaciły. Korfanty znosił to wszystko ze spokojem. I prześladowanie i zdradę... Byłem z Nim, kiedy się Ch. D. rozłamywała i w ten sposób przepadało dzieło Jego umysłu i serca w dużej mierze. Dla przekupnych zdrajców miał pogardę. Dla słabych charakterów litość. Nigdy nie widziałem u Niego rozpaczy lub depresji.

Zastanawiające jest, skąd ten Korfanty, ścigany jak dzika zwierzyna, a prześladowany oszczerstwami przez ludzi złych, czerpał siłę do znoszenia swoich krzywd i — dodajmy — do walki. Nie ulega wątpliwości, że

tylko z religii i głębokiej pobożności, która się w Nim z latami pogłębiała...

Z rosnącym podziwem patrzyłem na głęboką ewolucję duchową Wojciecha Korfantego w duchu katolickim.

Korfanty był przez całe życie katolikiem. Ale w okresie zaborczym walcząc z wrogami polskości musiał walczyć także z katolicką partią niemiecką, centrum, popieraną przez Episkopat Niemiec i uchodzącą za wykwit katolickiej myśli. To go nie mogło predestynować do roli katolickiego działacza. Raczej przeciwnie... Korfanty był działaczem nacjonalistycznym. Katolickim mężem stanu, który za najwyższe kryterium myślenia i działania uznaje zasady katolickiej etyki, stał się dopiero w wolnej Polsce, po zetknięciu się z organizacją Chrześcijańskiej Demokracji. Nikt by nie uwierzył, kto Go nie znał, że Korfanty w ostatnich latach swego życia

zgruntował i przemyślał wszystkie ważniejsze encykliki papieskie, całą ważniejszą literaturę katolicką (francuską i niemiecką) tyczącą się spraw społeczno-gospodarczych.

Ale wszyscy mogli się tego domyślać. Owocem bowiem tych Jego studiów były piękne i głębokie artykuły wstępne, które często — zwłaszcza w niedzielnych numerach — pomieszczał przez szereg ostatnich lat w „Polonii". Podziwialiśmy w nich głębokość myśli, filozoficzną ich podbudowę, znajomość teologii katolickiej i praktyczność wskazań. Sądzę, że znajdzie się ktoś, kto te artykuły zbierze razem i wyda drukiem; będzie to bardzo na czasie testament Wojciecha Korfantego. Szerokie rzesze Polaków nie miały w ostatnich latach sposobności słyszeć Jego potężnego głosu. Niech się z Jego myślami prawie przedśmiertnymi zaznajomią przez zbiorowe wydanie Jego artykułów.

Te zainteresowania zbliżyły Go do mnie. Jeszcze przed wyjazdem do Czechosłowacji rozwijał przede mną plan Swoich studiów i plan polskich tego rodzaju wydawnictw. Zrozumiałem, że sprawa realizacji zasad społecznych Kościoła nie była Mu frazesem agitacyjnym, ale sprawą serca, przekonania i umiłowania. Patrzyłem przez szereg lat na duchową ewolucję Korfantego od nacjonalizmu do katolicyzmu i muszę powiedzieć, że byłem nią głęboko przejęty.

Strach pomyśleć, że Go już nie ma między nami,

że się w niwecz obracają nadzieje tych, którzy w Nim widzieli przyszłego wodza i odrodziciela.

Będziemy ubożsi o jednego męża stanu. I to w chwili, w której Jego bohaterska przeszłość i Jego doświadczenie, byłyby szczególnie potrzebne. Strach pomyśleć, żeśmy zmarnowali wielkiego człowieka, żeśmy Mu poskąpili nie tylko czci, ale nawet pola działania. Ale trudno!

Opatrzność rządzi światem, a Jej wyroki są najmędrsze. Dławi nas ból z powodu tragicznego końca tego żywota. Ale ocierając łzy z oczu mówimy sobie: sprawiedliwy Bóg już wymierzył nagrodę Korfantemu, a historia da Mu w dziejach narodu i państwa miejsce, którego Mu odmówili współcześni, które zajęli inni. Ci inni w miarę upływu czasu będą maleć, On będzie rósł. Oni będą tracić, On będzie zyskiwał. Tragizm Jego zgonu już dziś podkreśla Jego wielkość w oczach mas.

KS. DR JAN PIWOWARCZYK.

Zagadkowa śmierć kuriera dyplomatycznego
i zniknięcie dokumentów

Sofia, 18. VIII. (PAT). Rumuński kurier dyplomatyczny mjr Paulit, który opuścił poselstwo rumuńskie w Sofii, by udać się do Bukaresztu via Białogród, spostrzegł w taksówce brak jednej z waliz dyplomatycznych, zawierających poufne dokumenty. Mjr Paulit udał się wraz z posłem rumuńskim do prefektury policji. Według wersji podanej przez agencję Havasa, poseł rumuński odwiedził prefekta, a kurier rumuński pozostał w taksówce. W czasie, gdy poseł bawił u prefekta, mjr Paulit nagle zmarł.

Bułgarska agencja telegraficzna podaje tę wiadomość w nieco odmiennej formie: Wczoraj wieczorem do poselstwa rumuńskiego zgłosił się rzekomo osobnik, łudząco podobny do kuriera, żądając poczty dyplomatycznej, która została mu wręczona. W godzinę później zjawił się sam kurier i stwierdzono kradzież dokumentów dyplomatycznych. Niezwłocznie kurier wraz z członkami poselstwa rumuńskiego udał się do dyrekcji policji. W chwili, gdy członkowie poselstwa rumuńskiego znajdowali się w gabinecie dyrektora policji, kurier, który pozostał w samochodzie, usiłował popełnić samobójstwo, ciężko się raniąc.

Wyznaczono nagrodę 50 tys. lewów za wykrycie sprawcy kradzieży.

Ministrowie angielscy wracają z urlopów

Londyn, 18. VIII. (PAT). Z początkiem przyszłego tygodnia powracają ze swych urlopów do Londynu ministrowie głównych resortów gabinetu brytyjskiego i aczkolwiek żadne regularne posiedzenie gabinetu nie jest przewidywane, członkowie gabinetu pozostawać będą jednak w stałym kontakcie. Premier Chamberlain opuszcza Szkocję w poniedziałek i we wtorek oczekiwany jest już na Downing Street. We wtorek przed południem odbędzie on już konferencję z lordem Halifaxem, który w tym samym czasie powraca do stolicy z Yorkshire, gdzie spędza urlop.

Do 27 sierpnia Berlin chce zawrzeć sojusz z Japonią

Tokio, 18. VIII. (Ta). Według wiadomości ze źródeł japońskich, ambasador niemiecki w Tokio Eugeniusz Ott ma udać się w niedzielę samolotem do Berlina, by odbyć rozmowy z rządem niemieckim na temat sytuacji międzynarodowej i stanowiska Japonii.

Wszystko wskazuje na to, że **rząd niemiecki z największą usilnością stara się wciągnąć Japonię do sojuszu** i doprowadzić do ogłoszenia odpowiedniej deklaracji **przed 27 sierpnia, kiedy to Hitler wygłosi wielką mowę, obliczoną na przestraszenie przeciwników.**

Japonia rozważa sprawę sojuszu bez pośpiechu

Tokio, 18. VIII. (PAT). **Przewidziane na jutro posiedzenie gabinetu japońskiego zostało odroczone.** Jak utrzymują w kołach politycznych **ministrowie muszą zapoznać się z projektem ministra spraw zagranicznych w sprawie wzmocnienia osi państw antykominternowskich i to właśnie jest przyczyną odroczenia terminu posiedzenia.** Agencja Domei podkreśla, że teren nie został jeszcze dostatecznie przygotowany do szczegółowej dyskusji, gdyż ministrowie marynarki i finansów muszą zapoznać się bliżej z projektem min. Arity.

——oOo——

Ostre antybrytyjskie stanowisko sfer wojskowych

Tokio, 18. VIII. (PAT). Dowódca wojsk japońskich w Chinach północnych generał Sugiyama oświadczył przedstawicielom prasy japońskiej zebranym na konferencji w Pekinie, że

Japonia będzie nadal prowadziła operacje wojskowe w Chinach

i dołoży wszelkich starań dla utrzymania **porządku i spokoju na zajętych terytoriach. W tych warunkach jest rzeczą niedopuszczalną,** oświadczył gen. Sugiyama, **aby koncesja brytyjska w Tientsinie nadal ujawniała wrogie stanowisko wobec Japonii. Z tego też powodu wojska japońskie izolowały koncesję.** Zdaniem generała japońskiego, zagadnienia ekonomiczne i policyjne w Tientsinie są nierozłącznie ze sobą związane. Wszelkie zarządzenia niezbędne dla utrzymania spokoju będą więc nietylko utrzymane, ale w razie potrzeby i wzmocnione. Wkońcu gen. Sugiyama zaznaczył, **że jeżeli sytuacja ulegnie zaostrzeniu, odpowiedzialność spadać będzie na Anglików.** Dał on do zrozumienia, że jest gotów ponownie wysłać przedstawicieli wojskowych z Tientsinu do Tokio **pod warunkiem,** iż Anglicy dadzą dowód swej „szczerości", wydając Japończykom chińskie srebro przechowywane w bankach w koncesji i nie dopuszczając do obiegu chińskiego dolara emitowanego przez Czank-Kai-Szeka.

Japonia unika zadrażnienia stosunków z Ameryką

Tokio, 18. VIII. (PAT). Agencja Domei ogłasza **dłuższy komunikat, w którym zaprzecza wiadomościom o tym jakoby z powodu wypowiedzenia przez rząd waszyngtoński układu handlowego z 1911 r. w Chinach** równolegle **do ruchu antybrytyjskiego był** propagowany **ruch antyamerykański.** Agencja Domei twierdzi, iż po przeprowadzeniu dochodzenia stwierdzono, iż wiadomości o atakowaniu kościołów i misji amerykańskich w prowincji Honan i Hopei są nieprawdziwe.

Chociaż ruch antybrytyjski — kończy swe wywody agencja Domei — w Tientsinie, Pekinie, Tsinktao, Tainan, Szanghaju i innych miastach chińskich wzmógł się, nie ma mowy o tym, aby niechęć przeciwko W. Brytanii mogła również rozwinąć się w ruch, wymierzony przeciwko Stanom Zjednoczonym i ich obywatelom w Chinach. **W kołach oficjalnych oświadczają, iż wiadomości te mają na celu pogorszenie stosunków japońsko-amerykańskich.**

Wyrazy ubolewania na ręce konsula St. Zjedn.

Londyn, 18. VIII. (PAT). Z Szanghaju donoszą: Władze japońskie złożyły konsulowi w Szanghaju **wyrazy ubolewania z powodu nieodpowiedniego zachowania się żołnierzy japońskich** na granicy koncesji brytyjskiej w Tientsinie wobec **obywatelki amerykańskiej V. Richard.**

Ostry protest Amerykańskiej Izby Handlowej w Tientsinie

Londyn, 18. VIII. (S). Jak donoszą z Tientsinu Amerykańska Izba Handl. w Tientsinie wystąpiła do dowództwa japońskiego z protestem przeciw szykanowaniu obywateli U. S. A., naruszeniu ich praw w Chinach i t. d. Jednocześnie Izba zwróciła się do Waszyngtonu z prośbą o zastosowanie wobec Japonii energicznych środków odwetowych do embarga włącznie.

Wystąpienie Izby Handlowej, reprezentującej wielomilionowe interesy amerykańskie, zrobiło duże wrażenie zarówno w kołach europejskich, jak i w japońskich.

Misje religijne w Chinach półn. muszą dać dowód lojalności

Tokio, 18. VIII. (PAT). Według doniesień z Tientsinu akcja antybrytyjska w różnych miejscowościach północnych Chin przybiera na sile. Od dnia 1 września zakazane będzie zawieranie jakichkolwiek transakcyj z przedstawicielami firm brytyjskich. Jak podają źródła japońskie, prowincję Honan opuścili wszyscy przebywający tam dotąd obywatele angielscy.

Komitet antybrytyjski w Pekinie zwrócił się do wszystkich cudzoziemskich misji religijnych, działających na terenach okupowanych, zapowiadając, **że działalność ich będzie tolerowana jedynie pod warunkiem,**

że będą współpracować w „ustaleniu nowego porządku rzeczy na Dalekim Wschodzie.

Zewnętrznym wyrazem tego ma być wywieszenie na budynkach misyjnych flagi rządu projapońskiego w Pekinie.

——oOo——

Zagadkowe morderstwo w Szanghaju

Szanghaj, 18. VIII. (PAT). W **koncesji międzynarodowej dzisiaj rano zostało popełnione tajemnicze morderstwo, jak można przypuszczać, na tle politycznym.** W chwili, gdy urzędnik „Northern Cable Company", nazwiskiem Dane Holger Beter **Krogh** opuszczał swe mieszkanie, siadając do samochodu, by udać się do biura, **zbliżyło się do niego dwóch Chińczyków.** Jeden z nich zapytał, czy jest panem Krogh. Na potwierdzającą odpowiedź obaj Chińczycy **zasypali Krogha kulami rewolwerowymi.** 6 kul utkwiło w ofierze napaści, **która zmarła, nie odzyskawszy przytomności.** Krogh, który liczył 36 lat, był ożeniony z obywatelką brytyjską. Niedawno **oskarżono go, iż zdarł flagę rządu Chin północnych,** popieranego przez Japończyków. **Oskarżenie to, jak się okazało, było niesłuszne.** W kołach cudzoziemskich Szanghaju panuje przekonanie, iż tłem zbrodni była zemsta.

Min. Halifax wyjaśnia stanowisko rządu w sprawie skazanych Chińczyków

Londyn, 18. VIII. (PAT). W przyszły wtorek **minister spraw zagranicznych Halifax,** zgodnie z otrzymanym wezwaniem, **ma stanąć przed sądem, by wyjaśnić powody prawne, dla których dotychczas nie zwolniono 4 Chińczyków, oskarżonych o udział w zamachach terrorystycznych w Tientsinie,** lub też dlaczego nie przeprowadzono przeciwko nim przewodu sądowego przed trybunałem brytyjskim. Jeżeli sąd uzna, iż czterej Chińczycy mają być sądzeni przez sąd brytyjski w Tientsinie, władze angielskie nie będą mogły wydać ich Japończykom. **Sprawę komplikuje fakt, iż w Hongkongu zgłosiło się 2-ch Chińczyków, oświadczając władzom policyjnym, iż ponoszą całkowitą odpowiedzialność za czyny, przypisywane czterem Chińczykom, więzionym w Tientsinie.**

Sojusz wojskowy sowiecko-turecki

Ryga, 18. VIII. (K). Prem. Mołotow przyjął nowomianowanego ambasadora tureckiego Ali Hajder Radaj. W najbliższym czasie ambasador wręczy listy uwierzytelniające prezesowi prezydium rady najwyższej Kalininowi.

Wobec obecnego napięcia sytuacji międzynarodowej już w najbliższym czasie pomiędzy Turcją a Rosją sowiecką mają być rozpoczęte pertraktacje w sprawie zawarcia sojuszu wojskowego, o którym już poprzednio była kilkakrotnie mowa.

Gen. Queipo de Llano we Włoszech

Rzym, 18. VIII. (RA). Jak donosiliśmy przed miesiącem, gen. Queipo de Llano zostaje szefem specjalnej hiszpańskiej misji wojskowej we Włoszech. Generał odjechał dziś wieczorem z portu w Barcelonie i w sobotę przybędzie do Genui. Według informacji z kół, zbliżonych do ambasady hiszpańskiej, przewidywać należy w niedługim czasie odwołanie obecnego ambasadora Garcia Conde do centrali i nominację gen. Queipo de Llano na stanowisko nowego ambasadora Hiszpanii w Rzymie, co odpowiadałoby powołaniu generała Gambary na analogiczne stanowisko w Burgos.

Min. Csaky leci z kolei do Rzymu

Monachium, 18. VIII. (PAT). Węgierski min. spraw zagr. Csaky, po kilkotygodniowym pobycie w Niemczech, udał się z Salzburga do Monachium, skąd odleciał następnie do Rzymu.

KS. KARD. MAGLIONE PRZYJĄŁ AMB. PAPEE.

Rzym, 18. VIII. (RA). Amb. Papée przyjęty był dziś na specjalnej audiencji przez ks. kardynała Maglione.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. VIII. (Tel.). **Dewizy:** Holandia 285.75, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Brukseła 90.50, Gdańsk 100.25—99.75, Londyn 24.93, Mediolan 27.95, Nowy Jork 5.32½, Paryż 14.12, Kopenhaga 111.63—111.07, Stokholm 128.77—128.13, Zurich kupno 120.35, Marka niem. srebr. sprzedaż 86.50, kupno 84.

Pożyczki: 3 proc. inwestycyjna I em. 70, 4 proc. konsolidacyjna 60.50 (drobne), 4½ proc. wewnętrzna 60.50, 5 proc. konwersyjna 63, 5 proc. kolejowa 59.

Akcje: Bank Polski 102, Cukier 34.50, Węgiel 30, Lilpop 79, Starachowice 40.50, Ostrowiec 76.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 18. VIII. (Tel.). W drugim dniu ciągnienia 45 Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 9.683.

15.000 zł — 151.964.

10.000 zł — 383, 36.629, 37.457, 46.880, 70.677, 150.584, 150.983.

5.000 zł — 8.186, 64,639, 141.142, 152.068, 152.943.

10.000 zł — 40.962.

15.000 zł — 69.872, 91.662, 96.404, 102.894, 147.817.

10.000 zł — 105.017, 107.665, 107.935, 160.040.

Niemcy koncentrują wojska na granicy polskiej

Katowice 18. VIII. (Kt). Według wiadomości nadeszłych tutaj z Bratysławy od kilku dni wzmogły się transporty wojska i materiału wojennego ku granicy polskiej. Transporty te idą z Wiednia przez Brzesław. Przed samą Morawską Ostrawę przeszło 50 pociągów z wojskiem i amunicją. Równocześnie nad granicą polską prowadzone są w gorączkowym tempie prace fortyfikacyjne. Przy pracach tych zajęci są wyłącznie niemal Czesi, mieszkańcy okolicznych wsi.

Narady wojskowe u Mussoliniego

Rzym, 18. VIII. (PAT). Mussolini przyjął ks. Piemontu, który w charakterze inspektora piechoty złożył raport z inspekcji dokonanej wśród dywizyj stojących we Włoszech i Libii. Ks. Piemontu omówił również przebieg próbnej mobilizacji przeprowadzonej niespodziewanie w zachodniej Libii.

Poza tym Mussolini przyjął gen. Bergia, zastępcę szefa sztabu lądowej obrony przeciwlotniczej, który złożył sprawozdanie ze stanu podlegającego mu działu obrony kraju.

Front Pokoju wygrał „wojnę nerwów"

„Międzynarodowy bandytyzm"

nie może liczyć na żadne zdobycze

Paryż, 18. VIII. (P). Głęboki spokój, opanowanie, skupiona energia i zdecydowana wola przeciwstawienia się każdej dalszej agresji, cechują w chwili obecnej całe społeczeństwo francuskie.

Coraz to nowe baloniki propagandy państw „osi" spotykają się tu z natychmiastową energiczną odprawą i chybiają całkowicie celu, gdyż zwiększają tylko czujność i podejrzliwość. Społeczeństwo zaś z otuchą wsłuchuje się w grzmoty samolotów francuskich, odlatujących do Anglii, lub angielskich, ćwiczących nad Paryżem i objawia radość na wiadomość o bliskim podpisaniu formalnego sojuszu angielsko-polskiego.

„Front pokoju czuwa spokojnie i całkowicie przygotowany jest do stawienia czoła każdej ewentualności" — pisze dzisiejszy „Intransigeant".

Co uczynią w dalszym ciągu partnerzy „osi"? Zdaniem paryskich kół politycznych, sytuacja na razie nie wykazuje żadnych nowych elementów, a wszelkie tak liczne pogłoski o możliwościach konferencyj międzynarodowych, o pośrednictwie osobistości politycznych itp., należą właściwie do niepoważnych środków propagandowych „osi". Oczekuje się, że sytuacja utrzymywać się będzie bez poważniejszych zmian w stanie obecnego napięcia i przy akompaniamencie ciągłych incydentów niemiecko-polskich trwać będzie aż do mowy tannenberskiej Hitlera, która stanowić będzie punkt szczytowy napięcia.

Front Pokoju wygrał już wojnę nerwów — fakt ten nie ulega dla nikogo we Francji żadnej wątpliwości.

„Jawny międzynarodowy bandytyzm",
jak wyraża się „Journal des Débats",
nie może już liczyć na żadne zdobycze,
ani na łudzenie „pokojowymi" konferencjami.

Obawiać się tylko należy, czy dyktatorzy pokonani w wojnie białej dadzą za wygraną i czy dla uratowania swych reżimów nie popchną własnych narodów ku katastrofie.

„Polska arbitrem losów Europy" —

twierdzą w Rzymie

Rzym, 18. VIII. (RA). Prasa włoska pociągana za sznurek przez p. Goebbelsa wtóruje niezmordowanie oficjalnej propagandzie niemieckiej.

Ku zdumieniu własnych czytelników pomija ona dziś głośne swego czasu rewindykacje Rzymu wobec Francji i zgłasza kategoryczne żądania, by Polska oddała Niemcom już nie tylko Gdańsk, ale Pomorze i, jak chcą niektóre dzienniki, również część Poznańskiego oraz Śląsk. **Czytając dzienniki, możnaby odnosić wrażenie, że Włochom bardziej zależy na rozwiązaniu sprawy Gdańska, niż na jakichś koncesjach w Tunisie.**

Poza tym zarzucone są ciężkie błędy Anglii i Francji, które udzieliwszy nam swych gwarancyj, spowodowały, że — jak pisze agencja polityczna „Infor" —

Polska stała się bardziej, niż Londyn i Paryż arbitrem losów Europy.

Dzienniki atakują więc Polskę w sposób niewybredny, oddając się widocznie śmiesznym złudzeniom, że kampania taka wywrzeć może na opinii polskiej jakieś inne wrażenie, niż niesmaku.

Zaznaczyć też należy, że wszyscy zagraniczni obserwatorzy podkreślają fakt powszechnego niepokoju we Włoszech, związanego z krytyczną sytuacją europejską, co do której polityka Mussoliniego budzi poważne wątpliwości.

Dalsze „rewelacje" prasy niemieckiej o „prześladowaniu" Niemców w Polsce

Berlin, 18. VIII. (PAT). Antypolska nagonka na łamach prasy przybiera coraz bardziej prowokacyjne rozmiary. Rzekomy terror stosowany wobec mniejszości narodowych w Polsce jest jedynym prawie tematem sensacyjnie uwydatnionych nagłówków. Mogłyby one na przeciętnego przechodnia podziałać wręcz alarmistycznie, gdyby nie otrzaskanie i coraz sceptyczniejsze ustosunkowanie się do tych chwytów propagandowych. Dzienniki w całoszpaltowych depeszach i informacjach z Warszawy, Poznania, Katowic, a nawet Morawskiej Ostrawy i Bratysławy donoszą „o niebywałym terrorze polskim". Wystarczy wskazać na fakt, że wieczorna „Nachtausgabe" ze swych 4 głównych stron poświęca dwie wyłącznie tej sprawie.

Dyr. wydziału zachodniego MZS w Londynie

Londyn, 18. VIII. (Tel.). Przybył tutaj dziś dyrektor wydziału zachodniego w MZS Kulski. Pobyt jego w Londynie — jak słychać — związany jest z bliskim terminem podpisania sojuszu polsko-angielskiego.

W kołach rządowych twierdzą, iż podpisanie sojuszu **nastąpi najpóźniej w przeciągu dwóch tygodni.** Pakt ma podpisać ze strony angielskiej lord Halifax, ze strony polskiej ambasador Raczyński.

Jednodniowa przerwa w rozmowach sztabów

Moskwa, 18. VIII. (PAT). Rozmowy pomiędzy misjami wojskowymi angielską, francuską i sowiecką były kontynuowane dzisiaj od godz. 10 rano do godz. 14 po południu. Jutro nastąpi przerwa w rozmowach, ponieważ wszyscy członkowie misji cudzoziemskich będą obecni na dorocznych uroczystościach lotniczych, które odbędą się na lotnisku w Tuszynie.

Zw. Spółdzielni Niemieckich traci prawo rewizji

Warszawa, 18. VIII. (Tel.). Na odbytym w dniu 16 bm. posiedzeniu rady Spółdzielczej postanowiono **odebrać prawo rewizji Zw. Spółdzielni Niemieckich w Polsce, oraz Zw. Spółdzielni Wiejskich z siedzibą w Grudziądzu.** Powodem tego kroku był fakt, iż spółdzielnie wbrew duchowi i literze statutu nie **przyjmowały jako członków dostawców i klientów Polaków.** Na podstawie tej decyzji Min. Skarbu opierając się na odnośnych przepisach **cofnęło wymienionym związkom t. zw. prawo rewizji.**

Warszawa pożegnała doczesne szczątki

śp. Wojciecha Korfantego

Warszawa, 18. VIII. (Tel.). Dziś przed południem Warszawa oddała ostatnią usługę ś. p. Wojciechowi Korfantemu. Już od wczesnych godzin rannych ulicami miasta ciągnęły ku świątyni św. Zbawiciela poczty sztandarowe, organizacje, związki oraz tłumy publiczności z kwiatami. Już na długo przed godziną 11 świątynia wypełniła się tłumami. Przed ołtarzem głównym na wysokim katafalku spowitym wieńcami i kwiatami spoczęła trumna ze zwłokami śp. Korfantego. Mszę św. żałobną odprawił ks. prał. M. Nowakowski w asyście ks. ks. Grzybowskiego i Rydera. Po Mszy św. od ołtarza pożegnał śp. Korfantego pięknym przemówieniem ks. Żywakowski. Przemówienie swe ks. Żywakowski zakończył w formie przysięgi.

„Bronić będziemy Śląska jako najmilszej Ziemi Piastowskiej i jako Twojej ojcowizny. Tak nam dopomóż Bóg".

Egzekwie żałobne nad trumną odprawił **Ks. Biskup Gawlina,** który też wyprowadził kondukt w asyście licznego duchowieństwa.

W oddaniu ostatniej posługi śp. Korfantemu wzięły udział tłumy publiczności, wśród których znalazł się **Zarząd Główny Stronnictwa Pracy, delegacja Str. Narodowego z prez. Bieleckim na czele, delegacja Str. Ludowego z wiceprezesem Katajem, delegacje Zw. Hallerczyków, Ch. Z. Z.,** Straż porządkową trzymali członkowie „Sokoła", Hallerczycy i Dowborczycy.

Trumnę ze zwłokami śp. W. Korfantego umieszczono w autokarawanie. Żegnany przez tłumy karawan odjechał do Katowic. Uroczystości pogrzebowe w Katowicach odbędą się w niedzielę. Dokładny program uroczystości nie jest jeszcze znany.

Dr Weizmann ostro krytykuje Anglię i Francję

Genewa, 18. VIII. (PAT). Dr Weizmann, przemawiając na kongresie syjonistycznym, wystąpił z ostrą krytyką stanowiska W. Brytanii i Francji, dłużej zatrzymując się na sprawie pobytu w Syrii uchodźców arabskich. Zdaniem mowcy — W. Brytania przywiązuje przesadne znaczenie do stanowiska państw arabskich w sprawie Palestyny.

Po przemówieniu Weizmanna wywiązała się dłuższa dyskusja, która przeciągnęła się do późnej godziny w nocy.

Komitet wykonawczy agencji żydowskiej w związku z raportem komisji mandatowej złożył oświadczenie, w którym wyraża zadowolenie, „iż komisja stwierdziła rzekomo niezgodność polityki brytyjskiej tak, jak ją przedstawiono w Białej Księdze, z poprzednią interpretacją zobowiązań mandatowych.

Obrady kongresu mają zakończyć się 25 b. m.

——oOo——

Przed ważną konferencją episkopatu Trzeciej Rzeszy

Biskupi Czech i Moraw nie wezmą udziału w konferencji

Berlin (KAP). Zwyczajem dorocznym za kilka dni rozpocznie się w Fuldzie, gdzie spoczywają relikwie św. Bonifacego, apostoła Niemiec,

plenarna konferencja episkopatu Trzeciej Rzeszy.

Jak się dowiaduje korespondent KAP, po raz pierwszy w tej konferencji wezmą udział biskupi b. Austrii z kardynałem Innitzerem na czele, który będzie też przewodniczył na pierwszym zebraniu biskupów. Konferencji tej przypisują poważne znaczenie ze względu na dalsze zaostrzenie stosunków między reżimem nazistowskim a Kościołem katolickim na terenie Rzeszy.

Przedwstępną konferencję odbyli już biskupi austriaccy w Wiedniu w dniu 23 lipca r. b. Rozważono na niej niezwykle trudne położenie Kościoła w b. Austrii, gdzie prześladowanie przyjęło formy

bezwzględnego i brutalnego tępienia wszystkiego, co katolickie.

Ostatnie zarządzenia władz hitlerowskich uderzają również w podstawy materialnej egzystencji Kościoła. Na wzór Rosji sowieckiej kościoły i budynki kościelne zostały obłożone wysokimi podatkami. W przygotowaniu jest projekt ustawy o całkowitym rozdziale Kościoła od państwa. Do dnia 1 lipca b. r. zamknięto wszystkie prywatne szkoły katolickie na terenie całej Austrii, odbierając jednocześnie duchowieństwu zakonnemu prawo nauczania. Szereg klasztorów zostało skonfiskowanych i przeznaczonych na rzecz różnych organizacji Nazich. Zamknięto również fakultety teologiczne oraz uniwersytety katolickie w Insbrucku i Salzburgu, gdzie duchowieństwo pobierało wyższe studia.

Te bolączki Kościoła w Niemczech, a zwłaszcza w Austrii, staną się głównym przedmiotem narad biskupów niemieckich w Fuldzie.

Według uzyskanych informacji z Pragi, episkopat Czech i Moraw, tzw. Protektoratu,

nie weźmie udziału w naradach w Fuldzie.

Podkreślają tu, że prymas Czech i arcybiskup Pragi, kardynał Kaszpar, nie rewizytował dotychczas namiestnika von Neuratha. Również inni biskupi czescy powstrzymują się od wszelkiego kontaktu z władzami tzw. Protektoratu.

W Fuldzie będzie natomiast obecny biskup Litomierzyc, diecezji położonej w Sudetach.

Wielkie ćwiczenia powietrzne

Nalot bombowców francuskich

na Anglię

Londyn, w sierpniu.

Ubiegłej nocy, gdy Anglia była pogrążona w głębokim śnie, **bombowce francuskie przeleciały** kanał La Manche i „zaatakowały“ **szereg miast brytyjskich.** Piękna, bezchmurna noc pozwoliła brytyjskiej obronie przeciwlotniczej natychmiast wykryć nalot aparatami podsłuchowymi **oraz uchwycić „nieprzyjacielskie“ bombowce światłami** reflektorów. Samoloty francuskie, które wyleciały ze swych baz we Francji o godz. 3-ej rano, dokonały nalotu na Liverpool, skąd powracając przeleciały nad Cambridge, Cardiff, Bristol i nad Londynem, udając się do swoich baz, gdzie **przybyły po siedmiogodzinnym locie około godz. 10 rano.**

Ten nocny atak utrzymany w najściślejszej tajemnicy, stał się wiadomym publiczności dopiero we czwartek po południu, gdy nad Anglią **ponownie ukazała się eskadra potężnych bombowców francuskich,** poprzedzona przez samoloty myśliwskie i wywiadowcze. W tym drugim z kolei nalocie brało udział ok. **150 bombowców i 50 samolotów myśliwskich,** które leciały przeciętnie na wysokości od 3 do 5 tysięcy stóp. Ataki na miasta przeprowadzane były w ten sposób, że naprzód samoloty myśliwskie dokonywały wywiadu, udzielając następnie wskazówek podążającym w tyle bombowcom. Po dotarciu do wyznaczonych celów, bombowce francuskie zawróciły obserwowane przez gromadzące się na ulicach tłumy, przyłączyły się nad Londynem z oczekującymi na nie samolotami myśliwskimi, które też eskortowały je dalej, broniąc przed ew. atakami z powietrza aż do baz francuskich. W czasie tych raidów samoloty brytyjskie ograniczyły się tylko do patrolowania i obserwacji unikając z powodu liczebności armady francuskiej i niebezpieczeństwa zderzeń bezpośredniego atakowania i przeprowadzania powietrznych walk.

—oOo—

Japonia czeka na wyjaśnienie sytuacji w Europie

Tokio, 18. VIII. (PAT). Zapowiedziana na dzisiaj tj. 18 bm. **konferencja pięciu ministrów japońskich,** tworzących pod przewodnictwem premiera t. zw. ścisłą radę gabinetową, **została odroczona na czas nieokreślony.** Wprawdzie projekt decyzji rządowej, opracowany przez premiera Aritę, został aprobowany przez cesarza i przyjęty przez sfery wojskowe, niemniej — zdaniem premiera — **obecna sytuacja europejska nie została jeszcze na tyle** sprecyzowana, aby możliwe było konkretne ustalenie stanowiska **rządu japońskiego odnośnie położenia politycznego w Europie.**

Mimo wszystko rozmowy w sprawie Tientsinu będą podjęte

Tokio, 18. VIII. (PAT). Amb. brytyjski sir Robert Craigie odwiedził w dniu wczorajszym japońskiego wiceministra spraw zagranicznych Kato, z którym omówił sprawy, **związane z ewentualnym podjęciem rozmów na temat Tientsinu.** Ambasador Craigie oświadczył, że **zwłoka w przesłaniu** z Londynu instrukcyj dla delegacji angielskiej w sprawach gospodarczych i finansowych, **spowodowana została koniecznością przeprowadzenia przez rząd brytyjski konsultacji z rządami dominiów oraz z rządami innych zainteresowanych mocarstw.** Ambasador zapewnił jednak, że instrukcje nadejdą niebawem tak, iż rozmowy mogłyby być podjęte w początkach przyszłego tygodnia.

Wicemin. Kato ze swej strony prosił ambasadora brytyjskiego o ewentualne spowodowanie jak najszybszego nadejścia instrukcyj.

1 urzędnik Gestapo na 12 gdańszczan!

Około 50 tys. gdańszczan

ma być usuniętych z terenu W. M. Gdańska

Berlin, 18 sierpnia.

(u) Biura ministerstwa spraw zagr. na Wilhelmstrasse. Ribbentrop i szef Gestapo, Himmler, przechadzają się po rozległej sali. Od pewnego czasu widują się często, nieomal codziennie. Jednego i drugiego ponosi ambicja. Łącznie z Goeringiem stanowią przy kanclerzu grupę najbardziej wpływową, która pcha wodza Rzeszy do szaleńczych kroków. Wódz jest gotów na wszystko — mówi Ribbentrop — ostatnio rozmawiał z gen. Bodenschatzem, który zdał mu relacje o przygotowaniach militarnych na terenie Wolnego Miasta. Raport wypadł zadawalająco. **Trzeba tylko zwiększyć czujność, wzmóc kontrolę policji — wrogowie nie śpią! W samym Gdańsku wzrasta opozycja przeciwko nam.**

— Wiem o tym, mam szczegółowe raporty, nowi ludzie nie próżnują — mówi Himmler. **W odpowiedniej chwili wywiozę do Niemiec 15.000 najbardziej opornych gdańszczan.** Reszta znajdzie „zajęcie“ w Prusach Wschodnich. Ogółem przewiduję konieczność usunięcia w odpowiedniej chwili

około 50 tys. gdańszczan z terenu Wolnego Miasta.

Istotnie, od kilku dni zauważyć się daje wzmożona działalność agentów Gestapo, których liczbę ostatnio zwiększono tak, **że na każdych 12 mieszkańców Wolnego Miasta przypada jeden urzędnik Gestapo.** Ponieważ przeciętna pensja Gestapowca wynosi 200 guldenów miesięcznie, obywatel gdański **płaci 16.66 guldenów miesięcznie na utrzymanie kontroli politycznej nad sobą.**

W siedzibie gdańskiej Gestapo wykańcza się spisy t. zw. niepewnych obywateli Wolnego Miasta. Nawet członkowie partii narodowo-socjalistycznej wciągani są do kartoteki Gestapo.

Gestapo ma nowe zajęcia w Gdańsku

Gdańsk, 18. VIII. (gd). Gestapo w Gdańsku uruchomiło specjalne kolumny samochodowe, które objeżdżają teren W. M. Gdańska i... **zbierają rozrzucone nielegalnie ulotki.** Przy tej sposobności, gdy natkną na gdańszczan podnoszących rozsypane ulotki, **natychmiast dokonują aresztowań.**

Polaków wysyła się w głąb Niemiec

Toruń, 18. VIII. (PAT). Na teren Polski daje się zauważyć ostatnio coraz większy napływ obywateli niemieckich narodowości polskiej, **dla których dalszy pobyt w Niemczech staje się niemożliwy.** Wszyscy Polacy powiatu bytomskiego otrzymali od władz niemieckich **nakaz opuszczenia pasa granicznego w głąb Rzeszy, przy czym dzieci ich mają być odesłane do specjalnych obozów. Majątki ich przy tym obłożono sekwestrem, lub też od razu oddano kolonistom niemieckim.**

Do kilku wsi pogranicznych przybyło w nocy 17 rodzin polskich, które przyprowadziły ze sobą jedynie 32 krowy i 6 koni. **Przy przekroczeniu granicy ostrzeliwani byli przez straż niemiecką.**

Do innej wsi przybyły trzy rodziny polskie, składające się z 19 osób, mając przy sobie tylko drobne mienie. Uchodźcami polskimi zajęły się władze polskie. a

Centrala Związku Polaków w Niemczech —

zamknięta!

Berlin, 18. VIII. (PAT). We czwartek o godz. 16 tajna policja państwowa opieczętowała lokale naczelnej organizacji polskiej w Niemczech, tj. Centrali Związku Polaków w Niemczech w Berlinie. Opieczętowano wszystkie biurka i szafy z wyjątkiem kasy. Następnie opieczętowano lokale Banku Słowiańskiego.

—oOo—

Zgon Wojciecha Korfantego

wywołał w całym kraju głębokie wrażenie

Zgon Wojciecha Korfantego wywołał w całym kraju głębokie wrażenie.

Świadczą o tym liczne głosy prasy, jakie się pojawiły bezpośrednio po zgonie. Wszyscy poza prasą OZN, która jak dotąd ograniczyła się do krótkich wzmianek informacyjnych — wyrażają głęboki żal oraz składają wyrazy uznania i czci za Jego ofiarną pracę dla Polski. Z całego kraju napływają na ręce rodziny kondolencyjne depesze.

Ostatnia prośba Wojciecha Korfantego

do ludu śląskiego

Zarząd wojewódzki Str. Pracy w Katowicach ogłosił następujący apel:

„Od kilku dni nadchodziły z Warszawy głuche wieści, że stan zdrowia Wojciecha Korfantego jest groźny.

W kościołach Górnego Śląska odprawiano błagalne nabożeństwa — prosiliśmy Boga, aby zachował nam Ojca i Opiekuna Śląskiego Ludu Pracującego.

Stało się inaczej. W dniu dzisiejszym zamarło na zawsze serce Największego Polaka Górnego Śląska, jakiego zna historia. Głęboka żałoba okryła wszystkich zwolenników ładu społecznego i porządku prawnego, wszystkich prawdziwych katolików, wszystkich bojowników o praworządność i demokrację.

Na nas, uczniów Jego i wyznawców Jego zasad, spada najcięższa żałoba.

Wobec trumny tego Pomnożyciela Polski nie godzi się poruszać tragicznych momentów, jakie towarzyszyły Jego ostatnim tygodniom i miesiącom.

W najbliższych godzinach podamy do publicznej wiadomości szczegóły uroczystości żałobnych i pogrzebu.

Członkom i sympatykom Stronnictwa, oraz masom Ludu Śląskiego przypominam ostatnie życzenie b. Komisarza Plebiscytowego, Wodza Ślązaków z powstań i Prezesa Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, życzenie, które dla nas jest Jego Ostatnim Rozkazem:

„Wypowiadam gorącą prośbę do Ludu Śląskiego, by pozostał wierny zasadom chrześcijańskim i swemu przywiązaniu do Polski, by nie ustawał w pracy i poświęceniu, aby z Polski zrobić taką Polskę, jaka jest godna naszych marzeń, Polskę wielką, mocarstwową, Polskę katolicką, praworządną i zawsze sprawiedliwą“.

(—) Dr Wł. Tempka
wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Katowicach.

Katowice, dnia 17 sierpnia 1939 r.“

Prasa o śp. Wojciechu Korfantym

„Polonia“, która wyszła w żałobnej szacie przyniosi liczne depesze kondolencyjne od osób prywatnych i licznych stowarzyszeń, nie tylko z całego kraju ale i z zagranicy.

„Kurier Warszawski“ podawszy obszerny życiorys, tak kończy:

„Różne odłamy opini publicznej, różnie oceniać mogą działalność polityczną ś. p. Wojciecha Korfantego, patrząc na nią pod kątem własnych programów i doraźnej taktyki politycznej. Ale każdy ze czcią uchylić musi czoła przed zasługą zmarłego dziś męża, który żarem swego patriotyzmu rozniecić potrafił drzemiącego w niewoli na ziemi śląskiej ducha polskości i tę prastarą ziemię powrócił na Macierzy łono“.

* * *

„Dziennik Bydgoski“:

„Serca polskie okryły się dziś żałobą. Wódz ludu śląskiego, ten, któremu Polska zawdzięcza Górny Śląsk, zakończył życie.

Zmarł wielki polityk polski i mąż stanu na miarę europejską, który szedł przez życie poprzez głogi i ciernie. Bardzo ciężko pogodzić się z tym, że ten gorący patriota nie żyje!

Brak jest słów, aby ten żal wyrazić!“

* * *

Organ Stronnictwa Narodowego we Lwowie „Słowo Narodowe“ zwraca uwagę, że Wojciech Korfanty po wieczne czasy zapisał się na kartach historii Polski i że nic Go z tych kart nie wymaże.

„Przeżył Korfanty wiele. — pisze „S. N.“ — Przeżył w odrodzonej Polsce więzienie w Brześciu. Musiał przeżyć liczne ataki z powodu zarzutów podatkowych stawianych Mu przez przeciwników politycznych. Ale opinia wie, że niedawno obecny śląski Sąd apelacyjny od tych zarzutów Go uniewinnił.

W obliczu majestatu śmierci nikną rzeczy i sprawy małe, a pozostaje Wielkość. Naród polski jest bardziej jednolity, niż się to wielu wydaje. Olbrzymia większość Polaków z wszelką pewnością uczci w Wojciechu Korfantym budziciela, organizatora i wodza Polaków śląskich, dążących przez niebezpieczeństwa i przeciwności ku wolnej i niepodległej Polsce. Niech więc lekką będzie Wojciechowi Korfantemu ziemia polska w złączonym z Rzecząpospolitą Śląsku, niech pamięć o nim przechowają wdzięczne pokolenia“.

* * *

„Wieczór Warszawski“:

„Tragiczne były ostatnie lata tego Człowieka. Jakkolwiek działalność **Jego w stosunkach wewnętrznych Odrodzonej Polski jest różnie przez różnych** oceniana, faktem niezaprzeczonym i niewątpliwym jest Jego wiekopomna zasługa w odzyskaniu przez Polskę piastowskiej ziemi śląskiej. Cześć Jego pamięci!“

* * *

„Goniec Warszawski“:

„Dzisiaj o świcie zasnął w Panu Wojciech Korfanty. Schodzi z nim do grobu jedna z czołowych postaci spośród tej galerii osobistości, których wysiłek życia doprowadził do odbudowy i zjednoczenia Państwa Polskiego w obecnych jego granicach.

Opatrzność wyznaczyła mu trudny życiowy posterunek na Śląsku. Syn ludu śląskiego, robotnika z Siemianowic pod Katowicami, skupił w sobie pragnienia, tęsknoty i siłę tego ludu. Przebojem szedł przez życie, przebojem zdobywał pozycje. Miał temperament władzy: od wczesnej młodości należał do przodowników wśród swego pokolenia“.

* * *

„Zwrot“:

„Umarł Wódz ludu śląskiego, człowiek niezłomny, twardy, jak twardym jest lud, z którego wyszedł. Człowiek, który całe swe życie poświęcił sprawie polskiej, który uparcie aż do zwycięstwa walczył o polskość Ziemi Śląskiej. Walczył o nią w pracy konspiracyjnej, i jako poseł do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego, i jako wódz powstań śląskich, Jemu Polska zawdzięcza Śląsk, imię Jego na zawsze będzie związane z tą prastarą ziemią piastowską; On był na Śląsku najwyższym autorytetem.

Człowiek olbrzymich zasług, mąż stanu na niezwykłą miarę, głęboko wierzący katolik, zniósł ciężkie trudy życia, zniósł prześladowania i więzienie niemieckie, zniósł straszną katorgę Brześcia, zniósł oskarżenia najpodlejsze, których mu nie szczędzili wrogowie, zniósł kilkuletnią rozłąkę z ojczyzną i z najbliższymi. Umarł po chorobie, jaka rozwinęła się w więzieniu, kiedy wrócił do Polski, by ofiarować Jej w chwili tak ważnej swą wiedzę i doświadczenie, swój zapał i siły zawsze młode i ofiarne.

Cała Polska chyli dziś czoła w żałobnym hołdzie przed trumną Wielkiego Polaka.

Osierocił naród polski, lud śląski, rodzinę, której Bóg nie szczędził ostatnio najcięższych doświadczeń, tych wszystkich, którzy Go znali, kochali i podziwiali“.

* * *

„I. K. C.“: „Nad mogiłą ś. p. Wojciecha Korfantego ucichną się niewątpliwie namiętności i spory, które towarzyszyły jego działalności politycznej, zwłaszcza w ostatnich latach. Czas, najlepszy lekarz i najsprawiedliwszy sędzia, odmierzy właściwie i oceni należycie zalety i wady, które składają się na historię żywota każdego człowieka.

Ścichną animozje a dawne walki polityczne, dzielące ludzi nieraz sobie bliskich i różnymi drogami do tego samego zdążających celu staną się tylko wspomnieniem historycznym. Ale już dziś w obliczu trumny Wojciecha Korfantego sprawiedliwość każe uznać, jego wielkie zasługi dla polskości Górnego Śląska i dla odzyskania tej starej dzielnicy przez wskrzeszoną Rzeczpospolitą“.

* * *

„Robotnik“: „Wojciech Korfanty był człowiekiem o „dynamice“ na wielką skalę, o wspaniałych zasobach siły życiowej.

Bywał często — na przestrzeni kilku dziesiątków lat — naszym przeciwnikiem nieustępliwym. Spotykały się niekiedy nasze i jego drogi na krótkie równoległe „etapy“.

Pozostanie Wojciech Korfanty w pamięci polskiej, jako bojownik o polskość Śląska Górnego, w parlamencie Niemiec cesarskich przede wszystkim. Pozostanie w pamięci naszej i jako jeden z tych przywódców ruchu chrześcijańsko-demokratycznego, którzy nie ustąpili nigdy przed hypnozą „totalizmu“.

Przeżył rzeczy ciężkich nie mało. Niech odpoczywa w spokoju!

Rok więzienia

za spowodowanie katastrofy kolejowej

Gdańsk, 18. VIII. (PAT). W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przeciwko **Pawłowi Łuczajowi,** kierowcy parowozu, który w czasie katastrofy pociągu pospiesznego Warszawa—Gdynia koło dworca głównego w Gdańsku **odniósł ciężkie rany i przez szereg tygodni znajdował się w jednym ze szpitali gdańskich.** Przed miesiącem Łuczaj, który powrócił prawie zupełnie do zdrowia, **został w szpitalu aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego.** Wczoraj na wniosek prokuratora **sąd skazał Łuczaja za spowodowanie katastrofy za zbyt szybką jazdę na jeden rok więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.** Charakterystycznym jest fakt, że rzeczoznawca prof. politechniki gdańskiej, zapytany, czy powodem katastrofy mogły być ewentualnie wadliwe urządzenia kolejowe, jak np. zniszczone podkłady i tym podobne, jak o tym nazajutrz po katastrofie pisały dzienniki gdańskie, starając się odpowiedzialność za katastrofę zrzucić na polskie władze kolejowe — odpowiedział, że jedynym powodem katastrofy była zbyt szybka jazda.

———

Ks. Metropolita Jałbrzykowski opuścił lecznicę

Wilno, 18. VIII. (m). Wczoraj wieczorem ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski **opuścił lecznicę św. Józefa, w której przebywał kilka tygodni i powrócił do swego mieszkania.**

Wprawdzie rana operacyjna jest już całkowicie na wygojeniu, jednak lekarze zalecili Arcypasterzowi dłuższy czas pozostawać w łóżku, tj. aż do chwili całkowitego ustąpienia gorączki.

Zamach na luxtorpedę

Tarnów, 18. VIII. (t). W nocy na czwartek ok. g. 23-ej w Dąbrówce Tuchowskiej, tj. 21 km od Tarnowa, **nieznani sprawcy dokonali zamachu na luxtorpedę zdążającą do Krakowa, układając w poprzek toru trzy podkłady kolejowe.**

Luxtorpeda wpadła na zaporę, którą pchała przed sobą około 300 metrów, po czym maszynista zdołał luxtorpedę zatrzymać. **Tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doszło do straszliwej katastrofy.**

Tragiczne fatum Rosji

Między Europą a Azją

Paryż, w sierpniu.

„Jesteśmy Scytami, Azjatami. Nasza przyszłość leży w Azji. Już wielki czas odsunąć się od niewdzięcznej Europy“. Tak pisał słynny pisarz rosyjski Dostojewski. Jego słowa przypomina paryski „Le Mois“ w art. „Les Soviets 1939“, zastanawiając się nad niesłychanie ciekawym problemem: Dokąd pójdzie nowa Rosja?

Niewątpliwie doktryna sowiecka wywarła wielki wpływ na ukształtowanie losów Rosji. Doktryna Marksa jednak **nie może** w żaden sposób **być przeszczepiona** w całości **na tak skomplikowany organizm**, jakim jest pod względem rasowym zespół ludów, zamieszkujących Rosję. Na samym tylko Kaukazie mieszka około 30 różnych narodowości, mówiących 96 narzeczami.

Co wiąże tych ludzi?

Czy ideologia sowiecka, którą nawet sami przywódcy reżimu w różny sposób interpretują — czego dowodem choćby zażarta walka stalinowców z trockistami?

Wiązadłem tych różnych elementów narodowościowych żyjących w Sowietach, **nie jest bynajmniej patriotyzm** rosyjski, jak to niektórzy mylnie przypuszczają.

Rosja sowiecka — to gigantyczne laboratorium, to potworna stacja doświadczalna,

w której — kosztem milionów istnień ludzkich przeprowadza się **eksperyment** realizacji **ustroju kolektywnego** według recepty Marxa i jego uczniów. Ten eksperyment niezawodnie wywołał już olbrzymie przemiany, które pozostaną nadal. Zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej ustrój sowiecki oddał w ręce mas chłopskich 64 miliony dziesięcin ziemi, uprawianej metodą zbiorową w tzw. **„kołchozach“. Tej przemiany żaden nowy reżim nie cofnie.**

Ale istnieją dziedziny, w których Sowiety narzuciły swe metody wbrew najgłębszym tendencjom ludności, zamieszkującej Rosję. Np. **walka z religią**, która jest zjawiskiem, wynikającym logicznie z doktryny Marxa, **ale przeciwnym zasadniczo odwiecznym pragnieniom duszy ludzkiej.**

Toteż, pomimo straszliwej presji, nawet młodzież sowiecka, wychowana w ideologii reżimu, znowu zaczyna poszukiwać odpowiedzi na pytania, związane z problemami religii.

Zdarzają się obecnie już wypadki, że np. młoda para „komsomolców“ po zarejestrowaniu swego małżeństwa w sowieckim urzędzie cywilnym, udaje się do cerkwi, aby tam otrzymać błogosławieństwo.

W ostatnich czasach również notowano często, **że rodzice zakładają formalny protest przeciwko antyreligijnym wystąpieniom sowieckich bezbożników w szkole.** Zdecydowana postawa ludności domagającej się — zgodnie z konstytucją — wznowienia kultu religijnego w wielu miejscowościach Rosji, **zmusiła władze sowieckie do ponownego otwarcia zamkniętych poprzednio cerkwi...**

Nowa Rosja **nie jest** jeszcze **organizmem gotowym.** Odbywa się tam w dalszym ciągu ewolucja — i pomimo, że teoretycznie przywódcy Sowietów nie odstąpili jeszcze od ideałów Kominternu, pragnącego wywołać rewolucję światową — to wydaje się, że Rosja w oparciu o doświadczenie **życiowe zmierza raczej do innych celów**, niż te, **które zakreśliła doktryna Marxa.**

Nie ulega **wątpliwości, że** pod względem duchowym nowa Rosja — **pomimo** presji ze strony czynników rządzących — **będzie się** raczej **zbliżać do rozwiązania problemów religijnych.** Odbywa się w Sowietach głęboka, często niedostrzegalna na pierwszy rzut oka, ale codzienna ewolucja. Dokąd ona doprowadzi ludy Rosji — trudno jeszcze dziś przewidzieć. **Ale, że nie będzie to realizacja doktryny Marxa — to nie ulega wątpliwości.**

Dziwne paradoksy przejawiły się w tym olbrzymim państwie obejmującym 1/6 część globu. Rosja zapragnęła **reformować zachodnią Europę, choć sama pod względem kultury stała znacznie niżej od tych, których życie chce naprawić. Rosja tragicznie zawisła nad losami nowoczesnej ludzkości, którą zapragnęła siłą wtłoczyć w ramy sztucznej doktryny.**

Ludzkość cywilizowana jednak nie dała się uwikłać w grę Sowietów, nie tylko pod względem doktrynalnym, ale i w zwykłych posunięciach polityki i dyplomacji współczesnej. **Wprawdzie państwa zachodnie chciałyby mieć pomoc materialną i militarną od Sowietów na wypadek wojny, ale czują, że ta pomoc może się okazać bronią obosieczną.**

„Rosja nie zawrze nigdy organicznego, trwałego przymierza z Europą — pisze M. A. Sołtykow. — **Rosja przesycona duchem azjatyckim pójdzie po własnych drogach. Ci, którzy chcą z nią współpracować, winni się strzec, aby nie zostali pochłonięci i zmiażdżeni... Z oparów krwi rewolucji rosyjskiej wyrośnie nowy organizm państwowy, który stanowić będzie coś pośredniego pomiędzy życiem Azji a Europy“.** **M. D.**

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Przegląd prasy

Nastroje za Kanałem La Manche

Anglicy bardzo powoli i z trudnością zmieniają swoje poglądy i ustosunkowanie się. Lecz tym bardziej każda zmiana nosi cechy trwałości. **Anglicy dziś wierzą już w Polskę.**

„Podczas pierwszych dni kryzysu gdańskiego — pisze „Naprzód“ — Anglicy na krotko wstrzymali oddech, jeszcze niepewni, czy aby tylko Polska „wytrzyma“, czy to nie słaby, słomiany ogień“.

Dziś zaś

„Problemu „czy Polska będzie walczyła“ nikt już prawie nie porusza, ten problem jest dla wszystkich demokratycznych pism angielskich rozwiązany bez reszty. W listach do redakcyj pism angielskich czytuje się coraz częściej, że dotychczasowe stanowisko Polski wobec Hitlera jest przedmiotem dumy całej niesfałszowanej jeszcze Europy i ludzkości“.

Anglicy są urodzonymi graczami, lecz istnieje tam **zasada gry: fair play**, której przestrzeganie jest nieodzowne. **Hitler jest dobrym graczem, lecz o tej zasadzie „zapomniał“.** Toteż — jak czytamy w **„Dzienniku Poznańskim“:**

„Mowy w Tannenbergu nie oczekuje się w Londynie ze specjalnym zaciekawieniem. Znamy już te wszystkie sztuczki i kruczki! — woła Londyn. Tannenberg czy Sportpalast, Krolloper czy Reichsparteitag, to jedna i ta sama mobilizacja starych chwytów imperialistycznych, to nowe pogróżki, to nowe obietnice, nowy bigos hultajski t. zw. ideologii z czystym interesem! Jakże to nudne, jakże to męczące!“

„Gazeta Polska“ konkluduje:

„Toteż Anglicy śledzą z całym spokojem dalszy rozwój wypadków. Jeśli Niemcy posuną się do kroków rozpaczliwych i rozpętają katastrofę europejską, czeka ich niechybna klęska, a opinia brytyjska już teraz przestrzega przed powtórzeniem błędów traktatu wersalskiego. Już teraz domaga się ona, aby na wypadek zwycięstwa podyktować Niemcom takie warunki, które zabezpieczą Europie pokój na szereg pokoleń“.

Mniejszość niemiecka w Polsce

„Dziennik Polski“ w artykule „Przestroga dla Niemców polskich“ pisze:

„Polska, dawna i dzisiejsza, dawała obywatelom innych narodowości, a zwłaszcza Niemcom, daleko posuniętą swobodę. Wynikało to z zasad kultury narodowej polskiej i z poszanowania ludzkiej osobowości“.

Lecz Niemcy z właściwą im brutalnością i gruboskórnością najczęściej nie umieli ocenić tego. Toteż wszystko ma swoje granice.

„Jeżeli są wśród obywateli polskich narodowości niemieckiej jednostki i organizacje liczące na przysłowiową łagodność czy „miękkość“ polską — to się okrutnie zawiodą!“

„Żywioły niemieckie w Polsce, prowadzące akcję nielojalną wobec Rzeczypospolitej, nie mogą liczyć ani na pobłażliwość, ani na pomoc lub szantaż ze strony Rzeszy. Grożenie odwetem wobec Polaków mieszkających w Niemczech, nie zdałoby się na nic. Polacy zza kordonu, cierpiąc nie od dziś prześladowanie, zrozumieją stanowisko Państwa Polskiego“.

Pod powyższymi słowami podpisuje się każdy

Państwa bałtyckie a wojna

„Słowo“ w specjalnej korespondencji rozważa, jaki jest stosunek państw bałtyckich do Frontu Pokoju i ewentualnej wojny.

„Finlandia będzie się biła. Ale Finlandia będzie biła się tylko z bolszewikami. Od strony Niemiec nie wydaje się być zagrożoną. Trudno nawet sobie wyobrazić, aby dotychczasowa, sprytna taktyka niemiecka mogła się dopuścić wielkiego błędu i rozbudzić w Finlandii obawę agresji z tej strony“.

„Jeżeli chodzi o pozostałe trzy państwa bałtyckie, to należałoby skolei wyzbyć się złudzeń co do ich wzajemnej spoistości.

W żadnym wypadku nie można liczyć na jakowąś spontaniczną solidarność tych trzech państw. Związane są wprawdzie formalnie t. zw. „Ententą Bałtycką“, ale Ententa Bałtycka istnieje tylko na papierze“.

„Reasumując poprzednie wywody, widzimy na przykładach przytoczonych tu poszczególnych państw bałtyckich, iż mimo wielu trudności i rożnorodnych elementów, które przegradzają drogę do solidarnego skaptowania tych państw do antyniemieckiego frontu pokoju — najpoważniejszą, jeżeli nie decydującą przeszkodą, jest niespodziewana dywersja Sowietów w ich bałtyckich planach“.

Polska ma do odegrania na tamtym terenie dużą rolę, tym większą, że orientuje się dobrze w sytuacji i właściwie ocenia grę Sowietów, rozumie niektóre takie rzeczy, których nie rozumieją Anglicy i Francuzi.

Polak i każdy Niemiec w Polsce winien o tym dobrze pamiętać.

Papież wyjeżdża do Castel-Gandolfo

Rzym, w sierpniu.

Pierwszy raz od wielu miesięcy, okno gabinetu Ojca Świętego, wychodzące na plac św. Piotra, nie jest oświetlone. Zazwyczaj świeciło się ono długo w noc i zapóźnieni przechodnie spoglądali w nie ze wzruszeniem myśląc, że oto Głowa Kościoła pracuje, myśli i czuwa nad udręczonym światem. Teraz to okno zgasło, Pius XII opuścił miasto, zduszone upałem, by choć parę tygodni odpocząć w letniej rezydencji w Castel Gandolfo, małej spokojnej wiosce w górach Albańskich (nie mających, poza nazwą, nic wspólnego z Albanią).

Wyjazd papieża jest zawsze dla ludu rzymskiego wielkim wydarzeniem; ogromne tłumy całymi godzinami oczekują na przejazd. Tego roku entuzjazm był szczególnie wielki, i widzowie szczególnie tłumnie wylegli na ulice, boć nie dawno wybrany Ojciec św. po raz pierwszy opuszczał Watykan.

Z góry wyznaczoną drogą: Via della Conziliazione, most Wiktora Emanuela i starożytną Via Appia, przejeżdża skromny orszak Ojca św. złożony z 3 aut: w pierwszym wozie jedzie markiz de Sacchetti; drugi wiezie Ojca św. w towarzystwie „camerariusa" mgr Molla; wreszcie w trzecim siedzą: tajny camerarius Mgr Toraldo i sekretarz osobisty Ojca św. — Mgr Pio Rossignani. Ojciec św. ubrany jest jak zwykle na biało, na głowie ma czerwoną piuskę. Na widok Ojca św. tłum krzyczy, bije brawa i gwałtownie objawia swoją radość i przywiązanie do „il Papa Pacelli".

Według starej tradycji, auto Ojca św. zatrzymuje się na chwilę przed kościołem OO. Jezuitów. Wszyscy OO. Jezuici obecni w Rzymie, gromadzą się pod kościołem, a generał zakonu O. Włodzimierz Ledóchowski, klęka by ucałować pierścień papieski.

Koło Circus Maximus, pracujący tam robotnicy odłożyli narzędzia na widok orszaku Ojca św., stają w szpaler i witają Go owacyjnie.

W Castel Gandolfo wita Ojca św. Kardynał Pignatelli di Belmonte, dziekan Świętego Kolegium i biskup diecezji, do której należy parafia Castel Gandolfo. Bezpośrednio po przybyciu, Ojciec św. udaje się do kaplicy letniej rezydencji. Obecny Ojciec św. wiele już razy, jeszcze jako kard. Pacelli, modlił się w tej kaplicy, gdy przybywał w odwiedziny do swego wielkiego poprzednika na Stolicy Piotrowej. Dziś po raz pierwszy przekracza jej próg jako biskup rzymski i Głowa Chrześcijaństwa.

W międzyczasie na placu przed pałacem gromadzi się ogromny tłum. I wrażenie naprawdę jest potężne, gdy Ojciec św. w towarzystwie kardynałów Pignatelli'ego i Conali'ego pokazuje się na balkonie. Owacjom tłumu, dzieci i dorosłych nie ma końca. Nad głową powiewają chorągiewki. „Evviva il Papa". I późne słońce oświetla ten wzruszający obraz swobodnego entuzjazmu..

Wzruszenie dosięga szczytu, gdy wśród zalegiej nagle ciszy, „Schola cantorum" papieskiego Kolegium Propagandy Wiary, intonuje wspaniały hymn „Tu es Petrus", ten sam śpiew triumfalny, który brzmiał pod sklepieniem bazyliki Świętego Piotra, w dzień koronacji, gdy wśród szalejącego z radości tłumu przenoszono przez kościół nowego następcę Św. Piotra. Dziś ten hymn rozbrzmiewa na świeżym powietrzu, w spokojny i cichy wieczór.

Kiedy Ojciec św. błogosławi tłum i kiedy wycofuje się do swych apartamentów, na masy ludu opada wieczorny spokój. Bo też w tym uprzywilejowanym zakątku natury jest zdumiewający spokój. Zwłaszcza dziś, bardziej niż kiedy indziej. Prosty lud wiejski, mówi teraz półgłosem i z pokorą, gdyż wioska ta jest teraz centrum katolickiego świata.

W murach Castel Gandolfo przebywa Ojciec św.

* * *

Tak więc Ojciec św. zaczął swoje krótkie wakacje. Po odpoczynku czekają Go w Rzymie wielkie uroczystości, tymczasem wstrzymane.

W ostatnią niedzielę października, w święto Chrystusa-Króla, Ojciec św. osobiście wyświęci w katedrze św. Piotra 12 nowych biskupów misyjnych; między nimi 2 Chińczyków i 3 murzynów — 1 przeznaczony dla Ugandy, drugi dla Senegalu, trzeci dla Madagaskaru. A na dzień 8 grudnia, wyznaczono inną uroczystość, mianowicie obchód 40 rocznicy sakry kapłańskiej Ojca św. Bo 2 kwietnia 1899 młody kapłan Eugenio Pacelli, odprawił pierwszą Mszę św. w kościele Panny Marii Większej, przed ołtarzem, w którym znajduje się stary wizerunek Matki Boskiej, przypisywany św. Łukaszowi. Prawdziwa rocznica minęła już parę miesięcy temu. Ponieważ jednak nie dało się wtedy tego obchodu odbyć, w grudniu Pius XII odprawi przed tym samym ołtarzem Mszę św. z uroczystym dziękczynnym „Te Deum". I już teraz, wśród dusznego lata rzymskiego, myśli odbiegają do owej pięknej grudniowej uroczystości.

A tymczasem wyraźmy życzenie, by ten krótki odpoczynek letni wzmocnił siły Ojca św., konieczne do prowadzenia Kościoła poprzez trudności dzisiejszego świata. H. Z.

„Uroczystości ku czci błog. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie"

W dniu 20 sierpnia rozpoczynają się w kościele pocysterskim w Jędrzejowie doroczne uroczystości ku czci Błogosławionego Wincentego Kadłubka. Największa uroczystość przypada w niedzielę 20 sierpnia. W dniu tym po uroczystej sumie odbędzie się wielka procesja z relikwiami Błog. Wincentego Kadłubka o uproszenie pokoju i błogosławieństwa Bożego dla Ojczyzny. Procesję tę poprowadzi ks. Biskup dr Cz. Kaczmarek, ordynariusz kielecki.

Uroczystości trwać będą przez 8 dni i zakończą się w dniu 27 sierpnia. Codziennie od rana Msze św. przy grobie błog. Wincentego, o 11 suma, o 6 wieczorem nieszpory z kazaniem i procesją. Kazania podczas całej uroczystości wygłaszać będzie znany kaznodzieja ks. Bonawentura Kadeja, pijar z Krakowa.

Sobór powszechny w 1941 roku?

Watykan, 18. VIII. (w). W kołach zbliżonych do Kurii rzymskiej, rozeszła się ostatnio pogłoska, jakoby Papież Pius XII nosił się z zamiarem zwołania na rok 1941 Soboru powszechnego.

W soborze tym mieliby wziąć udział kardynałowie, patriarchowie, arcybiskupi i biskupi wszystkich krajów świata, jak również przełożeni zakonów oraz specjalne delegacje duchownych.

Według pogłosek Ojciec św. miał wyrazić opinię, że w roku 1941 sytuacja polityczna świata będzie tak dalece wyjaśniona, że powszechnemu zjazdowi książąt kościelnych nic nie stanie na przeszkodzie.

Królewskie skarby Gruzji

Moskwa, 18. VIII. (PA). W zachodniej części Gruzji, w łańcuchu gór kaukaskich na szczycie Chwamły, na wysokości 400 metrów znajdują się jaskinie, w których, według podań miejscowej ludności, kilkaset lat temu zostały schowane gruzińskie klejnoty królewskie. Klejnoty te, jak mówią podania gruzińskie, mają tam leżeć aż do chwili, kiedy Gruzja stanie się państwem niepodległym.

250 lat temu część skały oberwała się i w ten sposób dostęp do tych jaskiń jest jedynie możliwy poprzez gładką ścianę urwiska skalnego. Alpiniści sowieccy kilkakrotnie organizowali wyprawy do tych jaskiń, lecz wszystkie próby te nie osiągnęły rezultatów. Część uczestników odniosła poważne rany, które, według ludności miejscowej, są karą wymierzoną przez duchy, pilnujące skarbów. Obecnie organizowana jest nowa próba dostania się do skarbów. Wiadomość o tym wywołała wielkie oburzenie wśród Gruzinów, tak, że władze sowieckie musiały dla ochrony alpinistów wydelegować specjalny oddział G. P. U.

—oOo—

Sygnatura: Km. 1239/39 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Samuel Kestenberg c/a Elżbieta i Alfred Plessner. Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Śmigłego Rydza Nr 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 września 1939 r. o godz. 10-tej w Łazach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Elżbiety i Alfreda Plessnerów w Łazach, składających się z urządzenia domowego, 3 koni, 7 świń, 7 prosiąt i 50 mtr. siana, oszacowanych na łączną sumę zł 2.400.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 17 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Migawki

„Plan pokojowy"

Europa przeżyła już kilka planów pokojowych made in Germany. Pacyfikacja Europy zaczęła się przecież od powrotu Saary do Niemiec. Niemcy obwieściły wówczas światu, że przed Europą stoi era „błogosławionego pokoju". Ponieważ jednak wszystko, co dobre prędko się kończy, więc i era „błogosławionego pokoju" skończyła się nowymi warunkami pokojowymi.

Niemcy — ten naród, który pokój umiłował ponad wszystko (Deutschland über alles) kolejno w imię pokoju zrzucił „więzy traktatu wersalskiego", wcielił Austrię, zniszczył Czechy, zabrał Kłajpedę. Teraz w imię tego samego pokoju sięgną po Gdańsk i Pomorze. Po tym w imię pokoju Niemcy wchłonęłyby Węgry i Rumunię, okroiły i podbiły Francję, powaliły Anglię. Z kolei ponieważ Włochy zaczęłyby „zagrażać" pokojowi światowemu podbiłyby ten kraj, przy czym, już tylko mimochodem „uzdrowiłyby" stosunki w Hiszpanii i na Bałkanach. Wówczas stanęłyby w obliczu Rosji. Znowu z obawy, by przypadkiem pokój nie został zakłócony Niemcy zagarnęłyby Rosję, a po drodze inne mniejsze „niezdolne" do życia twory państwowe. Kiedy już pokój zostałby w Europie i Azji ugruntowany, wówczas przyszłaby kolej na Japonię i obydwie Ameryki.

Czy wówczas zapanowałby pokój na ziemi? Chyba nie. Któż może wiedzieć, co przeciwko pokojowi „knują" np. Marsjanie? Albo ludność Księżyca.

Jakiś tam Fuehrer XVI lub XVII zorganizowałby wyprawę na Marsa. Wszystko byle tylko zapewnić światu pokój. Biedny ten naród niemiecki, że tak gorąco umiłował ponad wszystko (über alles) pokój. Pp.

ECHA

„CÓŻ TO ZA MIASTO".

„Gazeta Polska" w notatce pt. „Cóż to za miasto" atakuje przemysłowców łódzkich — chociaż ich nie wymienia, za ich obojętność dla sprawy polskiej.

Historia przedstawia się następująco: Polski Biały Krzyż celem urządzenia odczytu w pewnej, odległej miejscowości zwrócił się do Łódzkiego Automobilklubu z prośbą o dostarczenie samochodów. Otóż najliczniejszy ten Automobilklub polski po długich staraniach, telefonach, pertraktacjach dostarczył trzy samochody.

„Gazeta Polska" jest — słusznie zresztą — tym obrotem sprawy oburzona i pisze:

„Pragniemy, aby obywatele tego miasta, którego nazwy wymieniać nie chcemy, dowiedzieli się, jakich miasto to ma mieszkańców, jakich członków posiada tamtejszy Automobilklub. Piętno wstydu na czole takiego pana jest tak samo potrzebne i społecznie ważne, jak czarne listy uchylających się od Pomocy Zimowej, lub od pożyczki lotniczej".

Tak to chłoszcze organ OZN dawne filary BBWR.

Wiadomości sportowe

JUTRO WALCZĄ WISŁA — WARSZAWIANKA.

Już jutro w meczu ligowym spotka się Wisła z Warszawianką na boisku Wisły. Mecz ten posiada wyjątkowe znaczenie dla obu drużyn. Wisła w dążeniu do czoła tabeli zechce mecz jutrzejszy rozstrzygnąć na swą korzyść i dlatego da dowody ambicji i nieustępliwości, Warszawianka nie zrezygnuje z szans odniesienia zwycięstwa na obcym terenie, przez co poprawiłaby swą pozycję w tabeli ligowej. Obie drużyny zdając sobie sprawę z ważności meczu wystąpią w pełnych składach. Początek meczu o godz. 17 (5 pop.), poprzedzą drużyny młodsze. Bilety po cenach zniżonych do nabycia w przedsprzedaży.

ZAWODY PIŁKARSKIE K. Z. O. P. N.

Zarząd Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, urządza na dochód Związku, następujące zawody:

W sobotę, dnia 19 sierpnia o godzinie 17-tej, na boisku „Makkabi“, Makkabi — Hagibor.

W niedzielę, dnia 20 sierpnia 1939 r.: godz. 15, na boisku Z. S. w Chełmku, Reprez. Ligi Okręgowej — Z. S. Chełmek; godz. 10, na boisku w Krowodrzy: Krowodrza—Team Łobzowianka—Nowowiejski; godzina 16 na boisku w Rakowicach: Team Prądniczanka—Rakowiczanka—Grzegórzecki; godzina 16 na boisku w Łagiewnikach: Olsza—Łagiewianka; godz. 16 na boisku w Borku Fałęckim: Zwierzyniecki—Sokół Borek Fałęcki; godz. 16 w Kobierzynie: Nadwiślan—Victoria Kobierzyn.

Radio

UWAGA RADIOSŁUCHACZE! — NIE ZALEGAJMY W OPŁATACH ABONAMENTOWYCH! Zaleganie w opłatach radiofonicznych ponad 3 miesiące uprawnia do cofnięcia karty rejestracyjnej i skreślenia z ewidencji abonentów radiowych.

Prawo to przysługuje Ministrowi Poczt i Telegrafów na zasadzie art. 8 Ustawy o Poczcie, Telegrafie i Telefonie, ponieważ zaleganie w opłatach jest niedotrzymywaniem warunków koncesji, czyli zezwolenia radiofonicznego. Cofnięcie karty rejestracyjnej pociąga za sobą obowiązek unieruchomienia względnie zupełnego zlikwidowania posiadanego urządzenia radiofonicznego.

Unieruchomienie radiourządzenia polega na uziemieniu anteny na zewnątrz lokalu, oraz wyjęciu lamp lub detektora kryształkowego radioodbiornika i odłączenie go od przewodów anteny.

Niestosowanie się do powyższego obowiązku po cofnięciu karty rejestracyjnej powoduje odpowiedzialność z art. 29 wspomnianej ustawy.

TRANSMISJA KONCERTU Z WYSTAWY WODNEJ W LIEGE. Gra sławny skrzypek Jaucques Thibaud. Międzynarodowa Wystawa Wodna w Liege otwarta jest podczas miesięcy letnich bieżącego roku. Pięknie położona Wystawa, w miejscu gdzie Moza tworzy wielkie rozlewisko, reprezentuje wszystkie działy życia belgijskiego. Na brzegach rzeki wznoszą się wspaniałe pałace, rzeźby i malarstwa, pawilony sztuki współczesnej, pałace pracy i t. p. W otoczeniu ogrodów i pałaców wystawowych odbywają się koncerty, w których udział biorą najlepsi artyści o światowej sławie.

Polskie Radio organizuje od czasu do czasu transmisje tych koncertów. Najbliższa transmisja odbędzie się **w sobotę, dnia 19 sierpnia o godz. 20.57. —** Koncert poprowadzi belgijski dyrygent Franz Andre, zaś solistą będzie słynny skrzypek francuski Jacques Thibaud. Obaj artyści znani są polskiej publiczności ze swych koncertów w Warszawie, zarówno w Filharmonii, jak i przed mikrofonem.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, 20 SIERPNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria“; 7.05 Audycja dla wsi; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Muzyka poranna; 9.00 Płyty; 10.10 Nabożeństwo z Katedry w Poznaniu; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; 13.05 Przegląd kulturalny; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.45 Czytamy Mickiewicza; 15.00 Audycja dla wsi; 16.30 Trio smyczkowe; 17.15 „Bułgaria“; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni; 19.35 Płyty; 20.10 Audycje informacyjne; 21.15 „Na Łyczakowie“; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w językach: niemieckim i angielskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 7.00 Pogadanka dla rolników; 7.10 „W polu i zagrodzie“; 7.20 Płyty; 9.00 Płyty; 13.05 Kultura i sztuka; 15.00 Gawęda; 15.10 Melodie ludowe; 15.35 Fragment z książki; 19.35 Płyty; 20.05 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał, pozdrowienie i pieśń poranna; 7.00 „Poranek rolnika“; 9.00 Płyty; 13.05 Pogadanka; 15.00 Pieśni ludowe; 15.15 Gawęda żołnierska;

Katowice. Godz. 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Program na dziś; 6.10 „Dzień dobry“; 6.50 Pogadanka rolnicza; 7.00 Koncert poranny; 7.20 Pogadanka; 9.00 Płyty; 13.05 Przegląd kulturalny; 15.00 „Co słychać na Śląsku“; 15.00 Popołudnie śląskiego rolnika; 19.35 Polakom za miedzą; 19.40 „Co niedzieli u Karlika“; 20.05 Wiadomości sportowe.

Kurs społeczny
dla działaczy robotniczych

Staraniem Chrześcijańsko-Społecznego Instytutu Oświatowego i Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. w Krakowie — odbędzie się w dniach od 11—24 września br. w Mszanie Dolnej (na Podhalu) — 14 dniowy ogólno-polski kurs dla członków chrześcijańskich związków zawodowych i działaczy ruchu katolicko-społecznego.

Program obejmuje 78 godzin wykładów teoretycznych, które omówią dzieje i zasady katolickiej nauki społecznej, ruchu zawodowego, jego organizację, zagadnienia związane z codzienną pracą organizacyjną, najważniejsze działy ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych, wskażą środki i metody akcji oświatowej, organizacyjnej i ekonomicznej.

W ramach kursu przewidziane są odpowiednie ćwiczenia praktyczne (18 godzin), zapoznanie z literaturą podstawową, z prowadzeniem świetlic, budowy i obsługi radioodbiorników detektorowych i wzmacniaczy oraz wycieczki w góry i inne imprezy kulturalno-oświatowe.

Na kursie wykładać będą znani działacze społeczni, znający zagadnienia teoretyczne jak i praktykę ruchu katolicko-społecznego.

Ogólne kierownictwo kursu spoczywa w rękach ks. prof. J. Mokrzyckiego T. J.

Koszta uczestnictwa wynoszą zł. 30.— (wyżywienie 5 razy dziennie i mieszkanie). — Zgłoszenia należy kierować pod adresem: — Sekretariat Chrześcijańsko-Społecznego Instytutu Oświatowego Kraków, ul. Stolarska 7. II p. — Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 września br.

Poręka Skarbu Państwa
w związku z przysposobieniem do obrony Państwa

W najbliższym numerze Dziennika Ustaw R. P. ukaże się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o poręce Skarbu Państwa w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony Państwa. **Dekret m. in. zawiera upoważnienie dla ministerstwa skarbu do udzielania poręki Skarbu Państwa za kredyty, przyznawane w związku z przysposobieniem gospodarczym do obrony Państwa. Ogólna suma poręki wyniesie do 150 miln. zł.**

W dalszym ciągu dekret postanawia, że zabezpieczenie kredytów będzie mogło nastąpić w formie przewłaszczenia na zabezpieczenie zakupionych z tych kredytów ruchomości. Przedmiot zabezpieczenia może być przechowywany także u dłużnika, bądź w innym miejscu, uzgodnionym przez dłużnika z instytucją, udzielającą kredytu. Umowa, ustanawiająca zabezpieczenie, może zawierać postanowienie, iż rzeczy zamienne, **będące przedmiotem zabezpieczenia, mogą być zastąpione — za pisemną zgodą instytucji, udzielającej kredytu — taką samą ilością rzeczy tego samego gatunku i takiej samej jakości. Tożsamość przedmiotu zabezpieczenia powinna być stwierdzona przez umieszczenie na niej trwałego i widocznego znaku.**

W dalszym ciągu dekret zawiera m. in. przepis, iż w sprawach, objętych tym dekretem, minister skarbu może udzielać częściowego lub całkowitego zwolnienia od opłat stemplowych i podatków państwowych.

Za naruszenie przepisów dekretu przewidziane są sankcje karne. Dekret wejdzie w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Wstrzymanie obsługi zewnętrznych pożyczek w. m. Gdańska

Powiernik pożyczek ligowych Gdańska potwierdza, że na skutek dekretu Senatu gdańskiego w sprawie zawieszenia transferu waluty do krajów wolnego obrotu pieniężnego — **Bank Gdański wstrzymał aż do odwołania transfer obsługi zewnętrznej pożyczek W. M. Gdańska.** Obsługa uskuteczniana będzie odtąd w guldenach gdańskich, zapisywanych na zablokowane konta. Powiernik pożyczki zgłosił wobec Senatu i Banku Gdańskiego sprzeciw przeciwko temu zarządzeniu, **wskazując, że jest ono sprzeczne z układem z r. 1937, na mocy którego władze gdańskie zobowiązały się utrzymać obsługę pożyczek na obniżonej wówczas stopie.** Równocześnie powiernik powiadomił Radę Ligi o tym kroku Senatu gdańskiego.

Decyzja Senatu dotyczy dawnej 7 proc. a obecnie 5 proc. pożyczki miejskiej z r. 1925, oraz dawnej 6 i pół proc., a obecnie 4 i pół proc. pożyczki Monopolu Tytoniowego Wolnego Miasta z r. 1927. Obie te pożyczki reprezentują ogólną wartość 3.400 tys. funtów ang., z czego suma 1.500 funtów, której płatność przypadała 30 czerwca r. b. nie została dotąd uiszczona. Pożyczki te — z wyjątkiem 400 tys. funtów, emitowanych w Holandii — zostały zaciągnięte w całości w W. Brytanii.

—ooo—

Związek Osadników przenosi się do Tarnopola

Związek Osadników, który dotychczas mieścił się we Lwowie, przy Lwowskim Towarzystwie Rolniczym, **siedzibę swoją ma zmienić i przenieść ją do Tarnopola. Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się z taką propozycją motywując to tym, że najwięcej osadników zamieszkałych jest na terenie tarnopolskim, dlatego więc dla szybszego i łatwiejszego załatwiania spraw należy całą centralę Związku Osadników trzech województw przenieść do Tarnopola. W związku z tym też postawiło Min. Rolnictwa warunek(!), że subwencje dalsze otrzymywać(!) będzie Zw. Osadników dopiero od chwili przeniesienia się Zw. Osadników do Tarnopola. Wyznaczono przy tym datę 1 sierpnia br. Zarząd Zw. Osadników zwrócił się z pismem do Min. Roln., by ze względu na okres urlopów i żniwny czas przesunięto termin decyzji do dnia 15 września br.** Jak słychać, w niedługim czasie prezes Zw. Osadników p. Stanisław Sapyta ma zwołać posiedzenie prezydium, które zastanowi się nad warunkiem Min. Roln. i poweźmie pewne uchwały.

—ooo—

Przypuszczalna wysokość zbiorów zbóż w roku 1939

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że — według obliczeń, dokonanych na podstawie prowizorycznych szacunków korespondentów rolnych z dn. 15 lipca rb. — ogólne zbiory w r. 1939 prawdopodobnie będą wynosiły (w miln. q): pszenicy 22,7, żyta 76,3, jęczmienia 14,8, oraz owsa 28,8.

Należy zaznaczyć, że ogólny rzeczywisty zbiór w roku ub. wyniósł według ostatecznych obliczeń (w miln. q): pszenica 21,7, żyto 72,5, jęczmień 13,7 owies 26.6. Jednocześnie pierwsze prowizoryczne szacunki zeszłorocznych zbiorów z lipca r. ub. przedstawiały się następująco (w miln. q): pszenica 24,6, żyto 73,5, jęczmień 16,4, oraz owies 28,2.

Szacowania przypuszczalnych zbiorów w r. b. przez korespondentów rolnych dokonane były w połowie lipca, tj. w okresie żniw i oparte są na wyglądzie zbóż na pniu, w następstwie czego szacunki te mogą po omłotach ulec znacznym zmianom.

Ostateczne obliczenia zbiorów będą dokonane w czasie późniejszym.

Kalendarzyk katolicki

SOBOTA 19 SIERPNIA. Św. Jana Eudes, apostoła kultu Najśw. Serca Jezusa i Marii (umarł w r. 1680).

Wschód słońca o godz. 4.24, zachód o godz. 18.55. Długość dnia 14 godzin 31 minut.

---oOo---

Kronika krakowska

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 18 SIERPNIA: Mleko niezbier. litr 20—22 gr, śmietana 1.00—1.20 zł, śmietanka 50—60 gr, ser zwycz. kg. 50—80 gr, masło wybor. 3.50 zł, masło stoł. 3.30 zł, masło kuchenne 2.90—3.10 zł, jaja świeże wybor. 1.50 zł, I. sorta 1.40 zł, II sorta 1.20 zł, ziemniaki 10—12 gr, buraki 10—12 gr, cebula nowa 15—20 gr, marchew 12—15 gr, pietruszka 20—25 gr, seler 25—30 gr, pomidory 25—30 gr, ogórki kopa 80—1.20 zł, gruszki komp. 30—40 gr, deserowe 70—1.00 zł, jabłka komp. 30—40 gr, deserowe 70—80 gr, śliwki zwycz. 40—60 gr, gęś żywa szt. 4.00—5.50 zł, kaczka żywa 2—3 zł, kura 3.50—5.00 zł, kurczęta para 2—3 zł, karp mały kg 1.80 zł, duży 2.00 zł, brzana, leszcz, szczupak 3 zł, świnki 2.50 zł, wiślane drobne i średnie 0.90—1.20 zł.

WŁAMANIE DO SKŁADU SUKNA PRZY ULICY GRODZKIEJ. We czwartek dokonano włamania do składu sukna Saula Goldfingera przy ul. Grodzkiej 12. Włamywacze skradli materiały, wartości około 5.000 zł, po czym zbiegli. O włamaniu zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

KRADZIEŻE MIESZKANIOWE W KRAKOWIE. We czwartek dokonano w Krakowie trzech kradzieży. Nieznani sprawcy przy pomocy dobranego klucza dostali się do mieszkania Bronisławy Widlarzowej przy ul. Grodzkiej 4 i skradli aparat radiowy. Tego samego dnia skradziono z mieszkania Ksyla Sperbera przy ul. św. Sebastiana garderobę, wartości około 400 zł. Dokonano również kradzieży przy ul. Langiewicza 22, gdzie z mieszkania Jana Błaszczka skradziono garderobę, wartości około 150 zł.

REWIZJE I ARESZTOWANIA W KRAKOWIE. Policja krakowska przedsięwzięła energiczną walkę z kradzieżami mieszkaniowymi, które stały się istną plagą Krakowa. Ubiegłej nocy policja przeprowadziła obławę na terenie Krakowa i przedmieść, zatrzymując kilkadziesiąt podejrzanych osób. Rewizje, przeprowadzone w melinach, dały obfity plon, znaleziono bowiem bardzo wiele rzeczy, pochodzących z kradzieży.

Komunikaty

ODCZYT KS. KRZESIŃSKIEGO W ZAKOPANEM. Staraniem Stowarzyszeń Oświatowych w niedzielę 20 sierpnia o godz. 5 popoł. w sali teatralnej „Morskiego Oka“ w Zakopanem ks. prof. dr Andrzej Krzesiński po powrocie z Dalekiego Wschodu wygłosi odczyt p. t.: „Indie współczesne“. Odczyt będzie bogato ilustrowany oryginalnymi filmami i przeźroczami prelegenta.

---oOo---

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota, 19. VIII. „Julia kupuje sobie dziecko“.
Niedziela, 20. VIII. po poł. „Julia kupuje sobie dziecko“; wiecz. „Julia kupuje sobie dziecko“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Świat się śmieje“.
APOLLO: „El Gato“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 18 do 21 sierpnia włącznie: „Romanse cygańskie“ (Brygida Helm).
L. O. P. P.: „Życie we dwoje“ i „Serca ulicznika“.
PROMIEŃ: „Hotel du Nord“ (Annabella).
STELLA: „Jaśnie Pan Szofer“ (I. Benita, Bodo, Fertner).
SZTUKA: „Trójkąt narzeczeństwa“ i „Szalona pogoń“.
SCALA: „24 godziny miłości“ (Betty Davis).
ŚWIT: „Pechowiec“ (Lucien Baroux).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega“ (Confessions of Nazi Spy).
WANDA: „Przestępca“. W rolach główn.: Victor Francen, Sessue Hayakawa.

---oOo---

OSTATNIE DWA DNI POBYTU TEATRU MALICKIEJ W KRAKOWIE.

Jeszcze tylko dziś w sobotę wieczorem i jutro w niedzielę na przedstawieniach popołudniowym i wieczornym, po cenach zniżonych, warszawski zespół Teatru Malickiej odegra pełną humoru komedię M. Sierra i O. Maura p. t. **„Julia kupuje sobie dziecko“**, która dzięki świetnej grze artystów z Marią Malicką na czele cieszy się tak wielkim powodzeniem. Początek przedstawień o godzinie 20.15.

---oOo---

Żałoba w Stron. Narodowym po zgonie śp. Wojciecha Korfantego

Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego w Krakowie wysłał w piątek telegram na ręce wdowy po śp. Wojciechu Korfantym z wyrazami współczucia z powodu zgonu Wodza ludu śląskiego. Nadto zarządy Okręgowy i Grodzki Stronnictwa Narodowego wysłały do Zarządu Okręgowego Stronnictwa Pracy w Krakowie pismo z wyrazami współczucia.

Z lokalu Stronnictwa Narodowego w Szarej Kamienicy przy Głównym Rynku wywieszono żałobną flagę.

Żydowscy radni miejscy na ławie oskarżonych

W czerwcu b. r. przeprowadzono w Krakowie badanie stanu kamienic. Stwierdzono, że stan wielu żydowskich domów jest wprost okropny, że fasady są zniszczone, a w wielu domach panuje niechlujstwo. Starostwo Grodzkie ukarało wówczas grzywnami kilkadziesiąt osób, wyłącznie żydów. Między ukaranymi było również pięciu radnych żydowskich.

Ukarani odwołali się do Sądu Okręgowego. W piątek odbyło się przed sędzią Partyką 38 rozpraw karno-administracyjnych.

Między innymi na ławie oskarżonych zasiadł b. prezes żydowskiej gminy wyznaniowej dr Rafał Landau, oskarżony o utrzymywanie w nieodpowiednim stanie swej realności przy ul. św. Gertrudy 9. Ponieważ oskarżony postawił wniosek o przesłuchanie kilku świadków, rozprawa została odroczona. Odroczono również rozprawę przeciwko radnemu drowi Leonowi Feinerowi, ponieważ przebywa on obecnie w Berezie.

W kilku wypadkach sąd obniżył grzywnę, w kilku zaś wydał wyrok uniewinniający.

Wzmianka w książce przyczyną sensacyjnego procesu o zniesławienie

W r. 1938 ukazała się w Krakowie książka pt. **„Szlachta Mojżeszowa“**. Autorem tej pracy był lekarz krakowski **dr Ludwik Piotrowski**, piszący pod pseudonimem **„Ludwik Korwin“**. Na podstawie studiów żydoznawczych dr Piotrowski wyliczał znaczną liczbę żydów przyjętych w wieku XVIII do klejnotu szlacheckiego przez Polaków, wpływy ich późniejsze na losy Państwa itp. W rozdziale pt. „Rosja“, przytaczał za jednym z heraldyków dane, dotyczące rodziny Zachertów. Tą wzmianką poczuł się dotkniętym właściciel fabryki w Zgierzu, stale mieszkający w Warszawie, Leon Zachert. Przez swego pełnomocnika adwokata Józefa Woźniakowskiego wniósł do sądu skargę, domagając się ukarania autora książki, konfiskaty rozdziału, mówiącego o jego rodzinie oraz przysądzenia mu 10 tysięcy zł nawiązki.

Sąd Okręgowy w Krakowie, w piątek po przeprowadzonej rozprawie **uznał winnym dra Piotrowskiego popełnienia obrazy drukiem i skazał go na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata i 20 zł grzywny. Ponadto sąd nakazał konfiskatę odnośnego ustępu książki i ogłoszenie wyroku w „Głosie Narodu“.**

Kondolencja Tow. Obrony Kresów Zach.

W ogólnej żałobie po zgonie śp. Wojciecha Korfantego bierze udział również **Tow. Obrony Kresów Zachodnich, które przysłało do Redakcji „Głosu Narodu“ pismo, wspominające o związkach, jakie łączyły Kraków ze Zmarłym, jako Komisarzem Plebiscytowym i Naczelnikiem powstań górnośląskich, oraz wyrażające współczucie dla Wdowy i Rodziny Zmarłego.**

O historyczne miejsca w lasach polskich

Komitet Ochrony Przyrody w Krakowie zwrócił się do Dyrekcyj Lasów Państwowych w Cieszynie i Radomiu oraz do inspektorów ochrony lasów w Katowicach, Kielcach i Krakowie z prośbą o udzielenie pomocy w zestawieniu możliwie dokładnego **wykazu miejsc pamiątkowo-historycznych w lasach polskich.** Lasy te odegrały w historii polskich walk orężnych, a zwłaszcza powstań narodowych, niepośledną rolę. We wszystkich częściach Polski kryją one liczne mogiły lub szańce, do wielu z tych pamiątek przywiązane są tradycje ustne lub pisane.

Komitet Ochrony Przyrody zwrócił się również do swych delegatów powiatowych z prośbą o sporządzenie **inwentarza starych drzew, ich grup i alei,** aby w ten sposób umożliwić komitetowi przedsiębranie odpowiednich kroków dla zapobieżenia **wycinaniu zabytkowych drzew.**

Opieka Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie nad rezerwatem stepowym

Dalegat ministra W. R. i O. P. dla ochrony przyrody powierzył **Komitetowi Ochrony Przyrody w Krakowie opiekę nad rezerwatem stepowym, położonym nad Dolną Nidą.** Pieczę nad tym rezerwatem, będącym własnością Ministerstwa W. R. i O. P., objął inż. **Julian Nowakowski**, delegat Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie na powiat pińczowski i jędrzejowski.

Drzewa uznane za zabytki

Krakowski Urząd Wojewódzki uznał za zabytki podlegające opiece prawa, następujące drzewa zabytkowe: **stary dąb w Osieczanach,** pow. myślenickiego, mający 6,10 m obwodu, a na wysokości 3 m rozgałęzienia 16 grubych konarów; **sędziwą lipę** o obwodzie 7,8 m, rosnącą w Pcimiu, pow. myślenickiego, przy moście na Rabie; **lipę konfederatów barskich** w Suchej, pow. żywieckiego, przy kościele parafialnym, będącą własnością parafii rzymsko-katolickiej w Suchej.

NOWI DELEGACI KOMITETU OCHRONY PRZYRODY.

Nowymi delegatami Komitetu Ochrony Przyrody w Krakowie zostali: na powiat iłżecki **inż. St. Czech,** na pow. jasielski **prof. Aleksander Drozd,** na pow. włoszczowski **inż. Jan Gumiński,** na pow. stopnicki **inż. Stefan Radwan** i na pow. nowosądecki **prof. Władysław Rzepecki.**

---oOo---

Warunki przyjęcia na studium wychowania fizycznego

Studium trwa 3 lata; ma za cel przygotować studiujących do uzyskania stopnia naukowego, tj. magistra wych. fiz. Dyplom taki daje kandydatowi możność składania egzaminu nauczycielskiego z wychowania fizycznego dla szkół średnich ogólnokształcących (gimn. i lic.). Studenci (tki) Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego mogą frekwentować wykłady i ćwiczenia Wydziału Filozoficznego, by uzyskać możność nauczania drugiego przedmiotu (przy otrzymywaniu posad nauczycielskich bardzo korzystne jest, gdy kandydat posiada możność nauczania drugiego przedmiotu. Ze Studium korzystać mogą również i słuchacze innych Wydziałów, którzy po uzyskaniu magisteriatu ze swego przedmiotu i zdaniu poszczególnych egzaminów z zakresu wych. fiz. pragną rozszerzyć dyplom magisterski.

Podania o przyjęcie na Studium przyjmuje Dyrekcja od 20 sierpnia do 20 września włącznie. — Adres: Studium Wych Fiz. U. J., Kraków, ul. Zyblikiewicza 5. Do podania należy dołączyć: 1) Życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców. 2) Metrykę urodzenia (nieprzekroczony 30 rok życia). 3) Świadectwo dojrzałości (matura gimnazjalna). 4) Fotografia (możliwie całej figury). 5) Ewentualne zaświadczenie sprawności fizycznej jak P. O. S., P. W. lub inne wystawione przez Dyrekcję Zakładu względnie nauczyciela wych. fiz., władze harcerskie itd. 6) Dokładny adres. 7) Kwit zapłaconej w Kwesturze U. J. taksy manipulacyjnej w kwocie zł 10.— lub przesłanie tej kwoty wraz z podaniem o przyjęcie pod adresem Dyrekcji Studium W. F.

Wszyscy kandydaci, którzy złożą podanie w terminie przewidzianym, winni uiścić nadto taksę **w kwocie 10 zł** — za przeprowadzenie badań wstępnych i ćwiczeń próbnych, oraz 4.— zł za badania lekarskie; obie te taksy płatne najpóźniej w dniu przeprowadzania badań. O miejscu, dniu i godzinie tych badań zostaną kandydaci zawiadomieni osobnym pismem.

Program studiów zawarty jest w Spisie Wykładów Uniw. Jagiell., który można nabyć u janitora Uniwersytetu w Collegium Novum.

Sygn. IX. Km. 1703/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX., Julian Sutyła, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia **4 października 1939 r. o godzinie 10-tej** w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Rozalii vel Reginy Metzendorf i tow. nieruchomości — a to:

1) Realność lwh. 167 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składającej się z parc. lkat. 55, 134, 104/2, 114/2, 506/4 i 506/5 o łącznej powierzchni 3616 m. kw. Na parc. lkat. 55 stoi dom murowany parterowy z kamienia, częściowo z cegieł, kryty papą, a na środkowej części tego domu jest wybudowane z cegieł pięterko z balkonem frontowym. — Na tej samej parceli, z tyłu za domem znajduje się duży budynek murowany z kamieni, kryty dachówką, obejmujący stodołę i stajnię na bydło, oprócz tego znajduje się tam szopa drewniana, kryta papą. — Budynki te są bardzo zniszczone. — Na parc. bud. lkat. 134 stoi domek parterowy drewniany o 4 ubikacjach.

2) Realność lwh. 106 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 422, stanowiącej grunt. orny o powierzchn. 3854 m. kw.

3) Realność lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały składa się z parc. lkat. 476 o powierzchn. 5762 m kw. stanowiąca grunt orny.

4) Realność lwh. 111 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 41/2, 34/2, 416/2, 477 i 413/1 o łącznej powierzchni 27.047 m. kw. Na parc. lkat. 41 i 34/2, stoi domek parterowy drewniany, dachówką kryty o 8 izbach mieszkaln. Obok znajduje się drugi domek drewniany o 4 izbach mieszkalnych oraz stodoła drewniana o filarach murowanych i stajnia z cegieł murowana — kryta papą. Reszta parcel wchodzących w skład tej realn. stanowi grunt orny.

5) Realność lwh. 162 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składa się z parc. lkat. 244, 245, 253, 254, 257/2 o powierzchni 22.646 m. kw. i stanowi grunt orny, oraz częściowo pastwisko, podlega sprzedaży 1/3 część tej realności.

6) Realność obj. lwh. 208 ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały, składającej się z parcel lkat. 104/6 i 114/5 o łącznej powierzchni 96 m. kw.

Wszystkie wymienione nieruchomości położone są w Prądniku Białym i mają urządzoną księgę gruntową przy Sądzie grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości te oszacowane zostały następująco: ad 1) na kwotę 22.424.97 zł, cena wywołania 14.949.98 zł; ad 2) na kwotę 963.00 zł, cena wywołania 642.00 zł; ad 3) na kwotę 1.440.50 zł, cena wywołania 960.34 zł; ad 4) na kwotę 11.123.25 zł, cena wywołania 7.415.50 zł; ad 5) na kwotę 3.774.30 zł, cena wywołania 2.516.20 zł; ad 6) na kwotę 96.00 zł, cena wywołania 64.00 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności 1) 2.242.49 zł; ad 2) 96.30 zł; ad 3) 144.05 zł; ad 4) 1.112 zł 32 gr; ad 5) 377.43 zł; ad 6) 9.60 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8—18, akta zaś w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala Nr. 35, II. p.

Kraków, dnia 9 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.
w. z. **Jan Białas.**

Sygnatura: Km. 23/38.
Wierzycielka: Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Krakowa w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni, Mieczysław Dzielski, mający kancelarię w Bochni, ul. Biała Nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 września 1939 r. o godz. 9.30 rano w Sądzie grodzkim w Bochni, w biurze Nr. 5, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika nieruch. lwh. 919 i 1026 ks. gr. gm. kat. Mikluszowice, należących w całości do dłużnika dra Franciszka Bardla i całej nieruch. lwh. 1102 ks. gr. gm. kat. Mikluszowice, należącej w 5/6 częściach do dłużnika Dra Franciszka Bardla, zaś w 1/6 części do dłużniczki Janiny z Bardlów Pawłowskiej. — Nieruchomości te położone są w Mikluszowicach, przeznaczone są na cele przemysłowe i mają urządzoną hipotekę w Sądzie grodzkim w Bochni.

Nieruchomość lwh. 919 gm. kat. Mikluszowice, — składa się z domu mieszkalnego, drewnianego, oraz osobno stojącej drewnianej kuchni letniej, tudzież z pbud. lk. 162.163 i z pgrt. 1806 i 1807 razem o łącznym obszarze 458 sążni kw. czyli 16 ar. 47 m. kw. Nieruchomość lwh. 1026 ks. gr. gm. kat. Mikluszowice, składa się z pgrt. lk. 1845 i 1848 stanowiących nieużytek o łącznym obszarze 1 mórg 767 sążni kw. czyli 85 ar. 15 m. kw. Nieruchom. lwh. 1102 ks. gr. gm. kat. Mikluszowice, składa się z pgrt. lk. 1682/26 o obszarze 3 morgi 51 sążni kw. czyli 1 ha, 74 ar. 46 m. kw., tudzież stojącego na tej parceli murowanego, półpiętrowego, motorowego młyna gospodarskiego, piwnicy z kamienia, stajni i wozowni. Nieruchom. lwh. 919 i 1026 gm. kat. Mikluszowice obciąża prawo dożywotniego użytkowania na rzecz Jana Durbacza, które to dożywocie, jako mające stopień hipoteczny po pretensji wierzyciela nie będzie policzone na cenę nabycia i nieruchomości te zostają sprzedane wolne od tego dożywocia.

1) Nieruchomość lwh. 919 gm. kat. Mikluszowice, oszacowaną została na sumę 1.830 zł, cena zaś wywołania wynosi 1.372 zł 50 gr.

2) Nieruchomość lwh. 1026 gm. kat. Mikluszowice, oszacowaną została na sumę 800 zł, cena zaś wywołania wynosi 600 zł.

3) Nieruchomośćć lwh. 1102 gm. kat. Mikluszowice, oszacowaną została na sumę 51.732 zł, cena zaś wywołania wynosi 38.799 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości: ad 1: w kwocie 183 zł, ad 2: w kwocie 80 zł, ad 3: w kwocie 5.173 zł 20 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Bochni.

Dnia 8 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Mieczysław Dzielski.

J. F. WITTKOP. 23

Nikomu nieznany pan Brown

Powieść współczesna.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

—o—

— Udała się ucieczka?

— Nie wiem, do tej pory nie miałam żadnych wiadomości. Z ciotką trudno rozmawiać na ten temat, bo staruszka unosi się okropnie. Ubóstwia Adasia, nie daruje mi do końca życia, że wpadł przeze mnie w tę straszną historię. Sama nie powiedziałaby mi nigdy, co się stało wreszcie i jaki jest los jej męża. Dostaje gazety polskie ale je chowa. Po przyjeździe do Paryża w ciągu kilku tygodni nie pozwoliła mi wyjść z domu. Musiałam wszystko znieść w nadziei, że ujrzę ostatecznie Adasia, a teraz już nie wierzę, by mu się udało uciec z więzienia. Nawet nie będzie próbował. Odsiedzi te dziesięć lat.

— A skąd pani wie, że został skazany na dziesięć lat? Pisał do pani?

— Nie, ani razu. Obawiam się, że o mnie zapomniał... Dowiedziałam się od jego ciotki. Nie dałam się zastraszyć, od czasu do czasu naprowadzałam rozmowę na Adasia, choć staruszka gniewała się okropnie. Robiłam to rzadko, bo niemal traciła przytomność ze złości i potem to przypłacała parodniową chorobą. Skończyło się na tym, że kiedyś w przystępie wściekłości krzyknęła, że dostał dziesięć lat.

— Musiała mieć w tym jakiś cel.

Młoda kobieta wzruszyła ramionami.

— Nie wiem... Adaś powiedział mi kilka dziwnych zdań. Zastanawiałam się nieraz, ale nie mogłam uchwycić sensu...

— Co pani powiedział?

— Pamiętam każde słowo... Dopiero wrócił z polowania, zaczął mi opowiadać o tragicznym wypadku. Zapadał wieczór, w pokoju już się ściemniło. Adaś mówił szeptem, jak gdyby się obawiał, że go mogą podsłuchać. W kościele zadzwoniono na Anioł Pański, każde uderzenie odbijało się w moim sercu dzwonem pogrzebowym. Siedziałam przy oknie, złamana nieszczęściem. Adaś umilkł, w podnieceniu chodził z kąta w kąt. Zaproponowałam mu ucieczkę za granicę. Wtedy zatrzymał się przede mną, położył mi dłoń na ramieniu i powiedział, że na to się nigdy nie zgodzi. Spostrzegł, że zmartwiłam się bardzo jego odmową. Przeszedł się jeszcze parę razy po pokoju, znów się zatrzymał, popatrzył mi w oczy, nagle ukląkł, położył mi głowę na kolanach i powiedział: „Nawet nie wiesz, jak bardzo zawiniłem, ale tylko przed tobą, Aniu. Kochałem życie więcej niż ciebie. Ale to jest tylko drobna część mojej winy, nie dowiesz się nigdy na czym polega reszta tej winy. Jesteś czysta, jak sama niewinność, jak marzenie. Ale oprócz marzenia jest jeszcze życie i na to nie ma rady. Przebacz i o nic nie pytaj." Już wtedy mnie prosił, abym wyjechała natychmiast z jego ciotką. Nawet dawał krótki list z tym, że miałam jej wszystko wytłumaczyć... Jego słowa utkwiły mi mocno w pamięci. Były tym dziwniejsze, że Adaś nie uznawał kwiecistych górnolotnych wyrażeń, zawsze mówił krótko i rzeczowo, przy tym wyjątkowo dobrze nad sobą panował. Powiedziałam mu, że przynajmniej połowę winy ja ponoszę. Zamknął mi usta i pożegnał się pośpiesznie. Siedziałam jak skamieniała, ruszyć się nie mogłam. Widziałam jak przeszedł przez ogródek przed naszym domem i skręcił następnie w kierunku dworca. Myślałam, że chce uciec, zanim wstępne śledztwo rzuci na niego podejrzenie. Okazało się jednak, że poszedł na posterunek policji i zameldował o wypadku...

Nagle hiszpańska orkiestra zagrała hałaśliwego tusza. Zbiegła się cała służba i utworzyła szpaler po obu stronach wejścia. Po nad rzędami pochylonych pleców ukazała się kształtna, jak z brązu wykuta głowa w białym zawoju, w następnej chwili na salę wkroczył jakiś maharadża w otoczeniu dość licznej świty.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.